

14 (47)
7 kwietnia 1999 r.



aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

TERG

Alcatel One Touch Club z aktywacją
za: **99 zł NETTO**

Nokia 5110 z aktywacją
za: **199 zł NETTO**

tel. 263-45-18

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c
tel. 263-45-18

tak tak *Twoja era*

era GSM



NIESPODZIEWANE NADEJŚCIE WIOSNY

inter-tel

NOKIA 5110
199 PLN+VAT

z aktywacją, ładowarkę podręczną i dodatkową obudowę w wybranym przez Państwa kolorze.

telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Punkt Sprzedaży TASO
ul. Bydgoska 31c, Piła 64-920
tel. (67) 2154709

tak tak *Twoja era*

era GSM

KOMP Druk

77-400 Złotów, aleja Piasta 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

*** KASY I Drukarki FISKALNE**
Kasy już od 1750 zł netto

*** ZESTAWY KOMPUTEROWE**

Sprzedż ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

HURTOWNIA KAMA S.C.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

i polecamy:

- * papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

Zapraszamy!

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

UNITEL

Nokia 5110 z aktywacją za 199 zł + VAT
Alcatel One Touch Club z aktywacją za 99 zł + VAT
Alcatel One Touch View z aktywacją za 99 zł + VAT
Alcatel One Touch Club+ z aktywacją za 99 zł + VAT

ul. Buczka 20
64-920 Piła
tel/fax (067) 213 73 20
0604 432 507

199 zł

99 zł

99 zł

tak tak *Twoja era*

* ceny netto
telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

era GSM

Wiosna w LO

31 marca 1999 roku złotowski ogólniak zmienił się nie do poznania. Sale lekcyjne zamieniono w lumpeks, studio fotograficzne, gabinet lekarski, a po szkole grasowały ekologiczne Marsjanki, kobiety w ciąży i hippisi.

A wszystko to zaczęło się 22 marca. Dyrekcja szkoły i samorząd uczniowski urządzili, by licealiści przez najbliższe siedem dni przebiegali się we wszystko, co tylko można sobie wyobrazić, oczywiście w granicach rozsądku i do-

obrazy i skorzystać z porady kosmetyczki, „wariatkowo”, czyli punkt, w którym można było uzyskać „żółte papiery”. W dobie komputerów nie mogło zabraknąć sali komputerowej, w której grano na komputerach połączonych w sieci oraz na konsoli Playstation. Był lumpeks, salon fotograficzny, występy gwiazd muzyki rozrywkowej, kino „Linkoln” (wyświetlano w nim film „Alicja w krainie czarów, czyli czarne wizje maturzystów”) i inne



Fot. Łukasz Ławniczak.

brego smaku. „Tydzień integracji z wiosną”, bo tak ten czas nazwano, dla wielu uczniów stał się możliwością zaprezentowania i podkreślenia swojej indywidualności. Od poniedziałku na szkolnych korytarzach można było spotkać błąkające się duchy, żołnierzy, „panny - wiosny”, strachy na wróble, przedszkolaki, damy i wiele innych osób. Co odważniejsi udawali się po zajęciach na ulice Złotowa, by wśród ogólnego zdziwienia i zaciekawienia, jakie wywoływali, szerzyć radość z nadejścia wiosny.

Kulminacją obchodów święta wiosny był „Dzień Jarmarków”. Każda klasa w swojej sali lekcyjnej musiała przygotować coś, co przyciągnęłoby i zainteresowało innych. Klasy prześcigały się w pomysłach. Były zatem występy ludowe, kawiarnia, w której można było podziwiać



WYCENA

Proponujemy usługi w zakresie:

- * wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amortyzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- * obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż-wynajem)
- * zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- * sporządzanie business planów
- * doradztwo w dziedzinie nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI

Biurowo Rzeczoznawcy Majątkowego "Nieruchomości"
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70, 351-50-50
e-mail: bon_pila@elektron.pl
internet: www.elektron.pl/bon_pila

WYCENA

Nadleśnictwo Złotów

ul. Jastrowska 14, tel. (067) 263 34 71
ogłasza przetarg na wymianę pokrycia dachowego
z remontem konstrukcji dachowej
w Krajence, ul. Domańskiego 8 B.

Kosztorys nakładczy do wglądu w biurze Nadleśnictwa.
Oferty należy składać do dnia 22.04.1999 roku.
Termin realizacji robót od dnia 30.05.1999 r. do dnia 30.06.1999 r.

Palcem w bucie

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Złotowie jeden z radnych poruszył temat sprzedaży działek. Jego zdaniem władze miasta sprzedają działki w sposób, który absolutnie nie wspiera lokalnego biznesu. Chodziło o działkę, która leżała w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości należącej do jednej ze złotych firm, której właściciele złożyli w 1998 roku pismo, w którym wyrażali zainteresowanie nabyciem wspomnianego terenu, który do tej pory od miasta dzierżawili.

Działkę można jednak było nabyć w przetargu, gdyż tak stanowi prawo. Urzędnicy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, dokonali podziału terenu i wysłali do zainteresowanych informację o tym, kiedy odbędzie się przetarg. Oprócz tego w prasie ukazało się ogłoszenie tej samej treści - przetarg był nieograniczony i każdy, kto chciał, mógł do niego przystąpić. Mimo to urzędnicy byli przekonani, że działkę nabydą właściciele firmy, tym bardziej, że wielokrotnie podkreślali, że jest to teren strategiczny dla dalszego rozwoju ich biznesu.

Stało się jednak coś dziwnego. Do przetargu przystąpiła jedna osoba, ale nie był to nikt, kto reprezentowałby interesy biznesmenów. Co prawda dzień po upływie daty wpłacania wadium właściciele firmy próbowali jeszcze wpłynąć na komisję przetargową, by ta zechciała ich dopuścić do sprzedaży, jednak przepisy mówią wyraźnie, kto może w przetargu wziąć udział. Działkę, którą wyceniono na około 35 tysięcy złotych, sprzedano po pierwszym postąpieniu.

Kilka dni później podniósł się hałas, że władze Złotowa sprzedają działki przypadkowym osobom, że nie troszczą się o rodzimy biznes, że działka winna być sprzedana w trybie bezprzetargowym, bowiem właściciele firmy i tak by ją kupili za stosowną sumę, gdyż jako żywotnie zainteresowani nie

szczędziliby grosza na jej kupno.

Kilkanaście dni po przetargu do Urzędu Miejskiego w Złotowie wpłynęło pismo od nabywcy działki z prośbą o unieważnienie przetargu! W piśmie nabywca działki pisał, że nie do końca posiadał informacje na temat warunków sprzedaży działki, co sprawiło, że chce odstąpić od kupna działki i uznania przetargu za nieważny.

W tym miejscu należy sobie zadać kilka pytań, które choć w niewielkim stopniu pomogą nam zrozumieć, o co w tym wszystkim chodzi.

Po pierwsze należy zadać sobie pytanie, dlaczego właściciele firmy, będąc żywotnie zainteresowanymi kupnem działki, mając dokładną informację o dacie i warunkach przystąpienia do przetargu nie wpłacili wadium na czas? Czyżby zapomnieli? Skoro tak mówią, to tak musi być, warto jednak pamiętać, że jeśli nikt nie zechce przystąpić do przetargu wartość działki zostaje obniżona nawet o połowę, a urzędnicy ogłaszają kolejny przetarg. Taka kalkulacja jest jednak bardzo ryzykowna, gdyż do końca nie wiadomo, czy czasem w ostatniej chwili nie pojawi się nieoczekiwany nabywca, a wtedy można się obudzić z ręką w nocniku.

Tu warto powiedzieć, że na wspomnianej działce znajdują się zabudowania, które wymagają generalnego remontu. Można je wyburzyć, ale to też kosztuje i to nie mało. To jednak niczego nie zmienia, gdyż nabywca działki doskonale orientował się, co kupuje. A zatem skąd pismo prosiące o uznanie przetargu za nieważny? Otóż w tym miejscu należy zadać sobie pytanie drugie, czy osoba, która nabyła działkę, chciała na niej inwestować? Oczywiście, że nie można wykluczyć takiej możliwości, tak samo

jak nie można wykluczyć sytuacji, w której nabywca zwrócił się do właścicieli firmy z propozycją sprzedaży nabytej niedawno nieruchomości, tym bardziej, że wiedział, iż teren ten tylko przez zbytnią nonszalancję biznesmenów stał się jego własnością. Przepuszczalnie, na jego

nieszczęście, właściciele firmy doskonale wiedzieli, że teren, który nabył, do niczego mu się nie przyda i postanowili ofertę sprzedaży odrzucić, co postawiło nieszczęśnika w dość niezręcznej sytuacji, bowiem nie dość, że nie sprzedał działki, to jeszcze musi zapłacić za to, co nabył w przetargu. Ostatnią deską ratunku na odzyskanie pieniędzy stało się wysłanie pisma do Zarządu Miejskiego z prośbą o unieważnienie przetargu. I tu kolejny zawód - zarząd postanowił nie zmieniać decyzji komisji przetargowej i już wkrótce dojdzie do podpisania aktu notarialnego, co spowoduje, że do miejskiej kasy wpłynie około 35 tysięcy złotych.

Dlaczego o tym wszystkim piszę? Ano dlatego, że powyższa historia to coś normalnego nie tylko w Złotowie, ale w każdej gminie na terenie kraju. Niestety, przetargi to znakomity interes, który wcale nie wymaga wielkiego wysiłku. Najważniejsze by mieć dobrą informację na temat tego, co jest sprzedawane. Proszę sobie wyobrazić, że chcąc kupić działkę, na której w przyszłości planujemy postawić własny domek jednorodzinny, musimy się liczyć z tym, że przed wejściem na salę, gdzie odbywa się przetarg, zaczepi nas kilku panów, którzy za 500 złotych do ręki dla każdego obiecują, że nie będą podbijać ceny.

Jak zatem można przeciwdziałać tym praktykom? Jedyнным narzędziem jest wadium, po wpłaceniu którego można przystąpić do przetargu. Przepisy mówią, że wadium nie może być większe niż 20% wartości przedmiotu przetargu. Fachowcy mówią, że w wielu przypadkach jest to zbyt mała kwota inna, że wystarczająca. Dla porównania powiedzmy, że władze Złotowa ustalają wysokość wadium na poziomie 10%. To zdecydowanie za mało.

Mariusz Leszczyński



RABATY # TRANSPORT #

HURTOWNIA CHEMICZNA

Tadeusz Jędrzejczyk
Złotów, ul. Sienkiewicza 4 (przy Hali Targowej)

oferuje szeroki sortyment:

- chemii gospodarczej
- kosmetyków
- środków chemicznych

Zapraszamy do współpracy zakłady pracy i sklepy

Zamówienia przyjmujemy telefonicznie

Tel. (067) 265 35-13 pon.-pt 8.00-19.00
sobota 9.00-13.00

aktualności lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Andrzej Kisiel, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olenka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Małgorzata Ciechanowska, Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

SLD chce pływalni

Powiat zlotowski ma swój budżet. Tak na swym ostatnim posiedzeniu zdecydowała Rada Powiatu. Podczas sesji mówiono również o zmianie siedziby starostwa.

Zdaniem Janusza Szczerbiaka, starosty powiatu zlotowskiego siedziba starostwa z czasem powinna zostać przeniesiona do budynku, w którym mieści się dziś internat Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Złotowie. Internat praktycznie świeci pustkami, mieszka w nim kilku uczniów oraz sportowcy mający podpisane kontrakty ze zlotowskim klubem Sparta. Internat, podobnie jak i szkoła, podlega pod powiat i to powiat jest zarządcą nieruchomości należących do zespołu szkół. Już wkrótce we wspomnianym budynku będzie mieścić się siedziba Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, natomiast po przeprowadzeniu stosownych remontów będzie mogła się tu przenieść cała administracja starostwa i podległych mu jednostek, takich jak Inspekcja Sanitarna czy Weterynaryjna. - W chwili obecnej jest to tylko pomysł ale docelowo należy myśleć o takim rozwiązaniu - mówił starosta. Propozycja starosty spotkała się z zadowoleniem wszystkich radnych, tak lewicy, jak i prawicy. W tym miejscu należy przypomnieć, że o budynek internatu zabiegało Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które chciało aby w tym miejscu funkcjonowała Szkoła Katolicka.

Mówiąc o usytuowaniu wszystkich jednostek organizacyjnych powiatu, starosta poinformował radnych, że zarząd powiatu powierzył stanowisko szefa Powiatowej Inspekcji Sanitarnej Stefani Pfliegel. Nie była to jedyna nominacja w powiatowych strukturach w ostatnim czasie. Na stanowisko dyrektora Wydziału Geodezji w Starostwie Powiatowym starosta powołał Ryszarda Orzechowskiego, Wydziału Budownictwa i Architektury Edwina Kopickiego, Wydziału Promocji i Rozwoju Zdzisława Świniarskiego, natomiast pełnienie obowiązków dyrektora Wydziału Komunikacji powierzył Ryszardowi Lange.

Wkrótce wybrany zostanie także dyrektor Szpitala Powiatowego w Złotowie, którego wybierze Zarząd Powiatu. Zarząd przy wyborze winien sugerować się opinią Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Złotowie. Rada składa się przede wszystkim z przedstawicieli władz poszczególnych gmin i powiatu. Gminy wybrały już swoich reprezentantów, przysłała pora na powiat. Radni zgłosili dwóch kandydatów Krzysztofa Doroszuka z SLD i Jadwigę Raca z Unii Samorządowej. Głosami Sojuszu Lewicy Demokratycznej postanowiono, że to Doroszuk będzie wchodził w skład Rady Społecznej.

Nim rozpoczęła się dyskusja nad projektem uchwały budżetowej radni zdecydowali o utworzeniu szkoły podstawowej specjalnej i gimnazjum specjalnego w Piecewie. Zgodnie z ustawą od 1 stycznia 1999 roku szkoły specjalne przechodzą pod opiekę powiatów. Nowo utworzone placówki tworzą Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, którym zarządza dyrektor. Jest on jednocześnie dyrektorem podstawówki i gimnazjum.

Dyskusje nad budżetem otworzył Kazimierz Trela, który ostro sprzeciwił się propozycji zarządu, by okroić dotację na drogi i uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na administrację. Zdaniem Treli Powiatowy Zarząd Dróg należałoby zreformować, zredukować liczbę etatów, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na inwestycje drogowe. - Jestem zwolennikiem radykalnych cięć; leczmy drogownictwo za pomocą skalpela a nie liścia bobkowego - nawoływał Trela. Przeciwny okrojeniu środków na drogi powiatowe był także Kazimierz Bieluszko, który stwierdził, że skoro w projekcie budżetu przesłanym przez ministra finansów zaplanowano na ten cel 2, 6 miliona złotych, to należy się tego trzymać. W odpowiedzi dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg - p. Żabski wyjaśnił, że przekształcenia do jakich nawołuje radny Trela zostały zrobione w 1991 roku, a 30-osobowa kadra zarządu to niezbędne minimum. Żabski podkreślił, że proponowany w budżecie powiatu 15% wzrost płac dla pracowników drogowki, to autentyczna konieczność - Ludzie ci zarabiają po 700-800 złotych miesięcznie brutto. W większości są to mężczyźni będący głowami rodzin. Dla nich taka płaca jest uwłaczająca - przekonywał radnych dyrektor Żabski. Dyrektora poparli radni SLD i PSL, którzy w swych wystąpieniach wielokrotnie podkreślali zenująco niski poziom płac. Nie przekonało to jednak radnego Treli, który wnioskował, by wszystkie pieniądze jakie w postaci różnych dotacji otrzyma powiat przeznaczyć właśnie na inwestycje i remonty drogowe.

Innym problemem jaki pochłonął radnych to rezerwa budżetowa, którą przewidziano w wysokości ponad 100 tysięcy złotych. Część radnych wnioskowała, aby rezerwę wydatkować na ściśle określony cel. Radny Węglowski, przychylając się do wniosku Jadwigi Raca, zaproponował, by rezerwę przeznaczyć na remont zlotowskiego Liceum Ogólnokształcącego. Takie stanowisko sprzeciwił się radny Stanisław Chmielewski, który przypomniał, że wcześniej uzgodniono, iż wszystkie pieniądze, jakie uda się zaoszczędzić rada przekaże na drogi.

W końcu radni zdecydowali, że o tym jak będzie konsumowana rezerwa, decydować będzie zarząd, po uprzednim zaciągnięciu opinii rady.

Przy okazji dyskusji nad budżetem radny Mirosław Jaskólski poinformował, że radni SLD są za tym, aby w przyszłorocznym budżecie uwzględnić basen, którego budowa stałaby się zadaniem własnym powiatu. - Należy wykorzystać dobrą atmosferę jaka panuje wokół tego pomysłu, tym bardziej, że basen będzie służył całej społeczności powiatu - mówił Jaskólski. Wyowiedź radnego poparł jego klubowy kolega Stanisław Godlewski, który wyraził przekonanie, iż budowę wesprą poszczególne gminy. Takie stanowisko ostro sprzeciwili się radny Trela, na co dzień wójt gminy Złotów, i radny Ryszard Sikora, burmistrz Jastrowia. Oboje stwierdzili, że na terenie swoich gmin mają już wystarczająco dużo różnego rodzaju inwestycji, na realizację których zostały zaciągnięte komercyjne kredyty, by dokładać się do pływalni.

W końcu, po półtoragodzinnej dyskusji budżet został przyjęty. Jeden z ostatnich punktów obrad dotyczył stanowiska rady, co do uchylonego przez nadzór wojewody wielkopolskiego zapisu w regulaminie starostwa, mówiącego o tym, że dyrektorzy poszczególnych wydziałów będą wybierani w drodze konkursu. Stanisław Godlewski poinformował radnych, że od decyzji wojewody istnieje możliwość odwołania się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, i jeśli radni wyrażą taką wolę tak też się stanie. W tym miejscu głos zabrał Ryszard Sikora, który stwierdził, że od samego początku było wiadomo, że wspomniany zapis jest niezgodny z prawem, i należy uznać temat za zamknięty. Podobnego zdania był Mirosław Jaskólski z SLD. Zaraz potem zarządzono głosowanie, w którym zdecydowana większość radnych opowiedziała się, by nie odwoływać się do NSA.

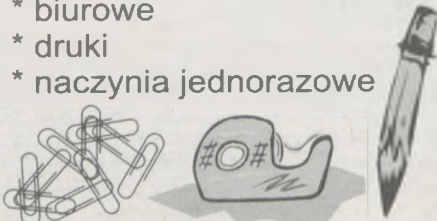
ML

Sklep Papierniczy

Izabela Kwaśnikow

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego

- * artykuły szkolne
- * biurowe
- * druki
- * naczynia jednorazowe



P.H. Izabela Kwaśnikow

TECHKOM

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne

Atrakcyjne ceny!

RATY DO 36 M-CY

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28



Segregacja ponad wszystko

Podczas Euro-Eco Meetingu władze Złotowa i niemieckiego Egessin zaprezentują wspólny program gospodarki odpadami na terenie swoich miast. Na jego realizację Złotów otrzymał z Unii Europejskiej 50 tysięcy ECU.

W ubiegłym tygodniu w Złotowie gościli przedstawiciele Egessin, miasta w Niemczech, z którym Złotów ma podpisaną umowę o wzajemnej współpracy i przyjaźni. Wizyta jaką złożyli Niemcy, dotyczyła opracowania szczegółowego programu gospodarki odpadami na terenie obu miast. Przypomnijmy, że w ubiegłym



roku Złotów wspólnie z Egessin złożyły jeden wniosek do Unii Europejskiej o wsparcie finansowe na opracowanie i realizację wstępnego programu segregacji i wtórnego wykorzystania śmieci. Wniosek został zaaprobowany i władze Unii zdecydowały, że każde z miast otrzyma na ten cel 50 tysięcy ECU. Na wdrożenie programu w życie mają czas do marca 2000 roku, wtedy to realizacja i skutki programu zostaną ocenione przez przedstawicieli Unii. Jeśli ocena będzie pozytywna miasta mogą złożyć kolejny wniosek, tym razem na sfinansowanie inwestycji związanych z segregacją i utylizacją odpadów. Złotowscy samorządowcy liczą na to, że dzięki tym środkom udałoby się sfinansować między innymi budowę segregatorów

śmieciami oraz przeprowadzić rekultywację miejskiego wysypiska.

Na segregację odpadów Unia kładzie szczególny nacisk. Zdaniem specjalistów około 80% śmieci nadaje się do wtórnego wykorzystania.

W trakcie jednodniowej wizyty przedstawiciele obu miast uzgodnili skład zespołów ro-

boczych, które będą się zajmować opracowaniem programu. Program winien zawierać trzy podstawowe elementy. Po pierwsze powinien dokładnie określać sposób, w jaki mieszkańcy miast nakłaniani będą do segregacji śmieci we własnych domostwach. Po drugie powinien wskazywać w jaki sposób będą wykorzystywane odpady. Po trzecie musi dokładnie określać rolę służb miejskich w realizacji programu. Zdaniem burmistrza Złotowa Stanisława Welniaka program będzie zaprezentowany podczas Euro-Eco Meetingu, który odbędzie się na początku lipca.

Dzisiaj trudno powiedzieć czy program, jakkolwiek by nie był, ma szansę powodzenia. Patrząc na sterty śmieci, które każdego dnia pojawiają się

na obrzeżach miasta, trudno przypuszczać, by złotowianie chcieli pakować papiery do jednego worka, szkło do drugiego, a gruz do trzeciego. Co prawda wielu mieszkańców, szczególnie tych, którzy mieszkają w domkach jednorodzinnych, dokonuje już od lat segregacji odpadów na te, które da się spalić i te, które zjedzą kury trzymane w przydomowych kurnikach, nie należy się jednak spodziewać, by wieloletnie przyzwyczajenia zmieniono z dnia na dzień. Wydaje mi się, że trudno będzie przekonać mieszkańca Złotowa, który płaci za wywóz śmieci jedną z najwyższych stawek na terenie województwa wielkopolskiego, by chciał jeszcze, w imię szczytnych założeń, przekładać śmieci z worka do worka. Chyba, że za posegregowane odpady zapłaci o połowę taniej.

ML

Na zdjęciu: do segregacji trudno będzie przekonać osoby, które wywożą śmieci do lasu, zaledwie kilkaset metrów od wysypiska.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

osobowe, ciągniki, przyczepy, pojazdy z instalacją gazową

- przeglądy okresowe
- przeglądy rozszerzone
- regulacje
- badania amortyzatorów
- badania zbieżności
- usuwanie usterek

Zapraszamy

Henryk Sosnowski
Krajenka, ul. 30 Stycznia 11
tel. 067 263-81-56



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31

Skład Handlowy ul. Norwida

TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00
w soboty w godz. 9.00-13.00

OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- panele ściennie i podłogowe do mieszkań i biur
- boazerie drewniane
- deski podłogowe
- listwy wykończeniowe
- kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- wkręty, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa
- program ogrodowy
- ławki ogrodowe i parkowe
- tarcicę iglastą obrzynaną i nie obrzynaną
- tarcicę budowlaną

Drzewka i krzewy ozdobne
NISKIE CENY!



ZAPRASZAMY !!!

W ofercie:
ławki i wyroby żeliwne

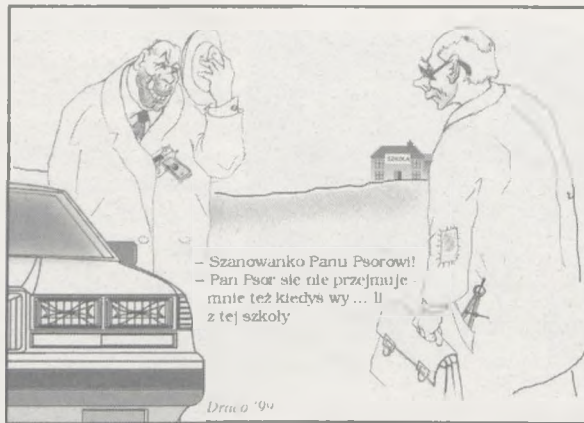
SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!! Firma LUKAS

MEDIACJE STAROSTY W JASTROWIU

W poniedziałek, 29 marca br. odbyły się mediacje w sprawie wprowadzenia reformy oświaty na terenie miasta i gminy. Gospodarzem spotkania był dyrektor Domu Dziecka i zarazem przewodniczący Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jastrowiu, Wiesław Szczęśny.

Starosta powiatu, Janusz Szerbiak, dotrzymując obietnicy podjęcia się mediacji danej podczas radiowej debaty oraz odpowiadając na pismo Związku Nauczycielstwa Polskiego z Jastrowia (ZNP nie zgadzało się z uchwałą Rady Miejskiej Jastrowia) uczestniczył i przewodniczył dyskusji nt. nowego kształtu funkcjonowania oświaty w mieście, a konkretniej - czy istnieje szansa, aby uchwała podjęta przez Radę Miejską mogła być zmieniona i wyszła naprzeciw oczekiwaniom nauczycieli i rodziców. W dyskusji udział wzięli przedstawiciele dyrekcji obu szkół podstawowych, nauczycieli, rodziców, Związku Nauczycielstwa Polskiego i oświatowej Solidarności oraz z drugiej strony: przewodniczący Rady Miejskiej, przewodniczący Komisji Oświaty, burmistrz i z-ca burmistrza Miasta i Gminy.

W trakcie spotkania burmistrz wyjaśnił nieobecność przedstawicieli władz samorządowych Jastrowia w radiowej debacie w Złotowie, która spowodowana była brakiem stosownego zaproszenia ze strony rozgłośni Radia Koszalin. - Nie wiedząc o debacie, nie mogliśmy w niej uczestniczyć. Ubolewamy z tego tytułu i powsta-



- Szanowanko Panu Psorowi!
- Pan Psor się nie przejmuję
- mnie też kiedyś wy... !!
z tej szkoły

łą, krzywdzącą nas opinię chcemy sprostować. W tej sprawie zwróciliśmy się już do Radia Koszalin - mówił burmistrz Ryszard Sikora. Po tym - debata ruszyła...

Zacząto wysuwać argumenty, które były wcześniej znane, ale waga problemu wymagała, by raz jeszcze przyrzeć się racjom, szczególnie racjom społeczności szkolnej. Dane liczbowe, przedstawione przez Helenę Szpakowską okazały się sprzeczne z danymi Zarządu Miasta, choć

przyznano, że w symulacjach pominięto oddziały kształcenia specjalnego. Realne stało się również zagrożenie utraty pracy przez nauczycieli. Do tej pory tylko przypuszczano, że może dojść do redukcji i przesunięć. Teraz, po dokładnych wyliczeniach i przyjrzeniu się nowej siatce godzin, wielu nauczycieli nie może być pewnych dalszego zatrudnienia. Dotyczy to wszystkich nauczycieli w mieście.

- Odpowiedzmy sobie na pytanie: czy sprawa zmiany uchwały Rady Miejskiej jest możliwa i czy zostanie przedstawiona na najbliższej sesji? - pytał Roman Runge, radny powiatu, reprezentujący radę rodziców - Bo jeśli nie, to spotkanie nasze staje się bezprzedmiotowe.

Po tej wypowiedzi doszło do rzeczywistej wymiany poglądów, choć nie obyło się bez małych zgrzytów, szczególnie gdy przedstawiciele władz wyrazili swoje wątpliwości co do wiarygodności

podpisów rodziców złożonych pod petycjami do nich adresowanymi oraz gdy zarzucono „Aktualnościom Lokalnym” próbę manipulacji opinią publiczną. Głos starosty załagodził jednak „bujowe” nastroje. Dwugodzinna dyskusja zaczęła dowodzić, że można dojść do porozumienia. Szczególnej wagi nabrał głos dyrektor PSP nr 1 - Anny Piekarskiej, w którym solidaryzowała się z postulatami społeczności szkolnej PSP nr 2 i prosiła, by szkole dać czas na ten trudny okres wprowadzania zmian i szkoły podstawowe pozostawić w istniejącym kształcie. Byłoby to również zgodne z oczekiwaniami rodziców dzieci ze szkoły nr 1. Raz jeszcze, głosem Alicji Bogulicz, proszono radnych, by w swoich decyzjach uwzględnili wolę swych wyborców. Im bliżej końca spotkania, tym bardziej widać było wolę porozumienia. Przewodniczący Rady Miejskiej i burmistrz Miasta zadeklarowali zreferowanie spotkania na najbliższej sesji (następnego dnia) i poddanie pod głosowanie wprowadzenia zmian do podjętej uchwały na poprzedniej sesji, dotyczącej omawianej reformy.

Na zakończenie spotkania starosta J. Szerbiak podziękował wszystkim zebrany za okazanie autentycznej troski o jak najlepsze wprowadzenie reformy oświatowej w Jastrowiu i w swych świątecznych życzeniach zawarł również szczere życzenie osiągnięcia kompromisu w tej jakże istotnej sprawie i spełnienia postulatów nauczycieli, rodziców i związków zawodowych.

W spotkaniu udział wzięł
Waldemar Kujawa

Ad vocem:

W trakcie spotkania zarzucono mi osobiście urabianie opinii publicznej, kłamstwo i manipulacje. Zdając relacje Czytelnikom „Aktualności” z tych, jakże trudnych spotkań, debat, dyskusji i sesji, przedstawiałem wypowiedzi i opinie obu stron. Podkreślałem - wypowiedzi i opinie stron. Wnioski pozostawiałem Czytelnikowi. Swoje odczucia zawarłem w felietonie, gdyż każdy ma do tego prawo, ale do tego nie było zastrzeżeń. Jeśli łamy „Aktualności Lokalnych” będą dalej tak gościnnie, to zamierzam pisać dalej. Mało - dalej pisać prawdę. I wcale z tego powodu nie jest mi przykro.

WK



AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

MASZ DOMOFON? NIE? KONIECZNIE ZADZWOŃ!

Piotr Witecki, ul. Plażowa 2, 77-400 Złotów
tel. (067) 265-29-54, tel. kom. 0-604-450-123

Ekologiczna Pralnia Chemiczna

EKO-CHEM Sp. C.

ul. B. Krzywoustego 9a/71, 77-400 Złotów

Pon.-Pt. 10.00-18.00
sobota 10.00-16.00



PUNKTY PRZYJĘĆ:

- Jastrowie: "RUN-HURT", ul. Brzozowa 4
- Krajenka: komis, ul. Mickiewicza 1
- Tarnówka: ul. Zwycięstwa 61a
- Lobżenica: ul. Kasztanowa 21

- ✓ czyszczenie odzieży
- ✓ odplamianie
- ✓ prasowanie nie niszczące formy

Wypierzemy prawie wszystko!

Wielkanoc bezdomnych i samotnych

Święta Wielkanocne, mimo że przez Kościół uznawane za najważniejsze, w polskiej tradycji nie mogą się równać z atmosferą jaka panuje podczas Bożego Narodzenia. Nie przeszkodziło to jednak dyrekcji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotowie, wspólnie ze Złotowskim Domem Kultury zorganizować świąteczną wieczerzę dla bezdomnych i samotnych.

Spotkanie, przy bogato zastawionym stole, odbyło się w Wielki Czwartek, w sali klubu WIR. Przybyło nań około dwudziestu osób. Byli wśród nich samotni, osoby żyjące w nędzy, anonimowi alkoholicy. W miłej atmosferze, w towarzystwie Jolanty Januszewskiej przewodniczącej Komisji Zdrowia Rady Miejskiej w Złotowie, dyrektora MOPS-u Piotra Brewki oraz dyrektora ZDK Pawła Berednata, ludzie ci choć przez chwilę poczuli się w kręgu zainteresowania.

Kolację rozpoczęła wspólna modlitwa, po odmówieniu której wszystkich obecnych poczęstowano wspaniałym białym barszczem, który przygotowały pracownice Domu Kultury. Zresztą i pozostałe potrawy były ich dziełem. Jedynie wielkanocne ciasto zostało upieczone w złotowskiej piekarni CHRUPEK, która

w ten sposób przyczyniła się do zorganizowania wieczerzy. Po posiłku zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć występ chóru nauczycielskiego.

Czwartkowe spotkanie było drugim tego rodzaju. Pierwsze odbyło się przed świętami Bożego Narodzenia i uczestniczyło w nim ponad 50 osób. Zdaniem Piotra Brewki, MOPS będzie chciał aby świąteczne wieczerze weszły na stałe do kalendarza miejskiego. Wyraził także nadzieję, że być może następnym razem uda się zorganizować w Złotowie jedno duże spotkanie dla osób potrzebujących, przy współpracy Caritasów wszystkich złotowskich parafii.

ML



KOMUNIKAT

1 maja 1999 roku o godzinie 16 w sali Wiejskiego Domu Kultury w Wielkim Buczku odbędzie się sesja naukowa „Siedemdziesięciolecie szkół polskich na Złotowszczyźnie”.

Zapraszamy na tę uroczystość wszystkich nauczycieli i uczniów szkół polskich działających na Złotowszczyźnie w latach 1929-1939. Chcielibyśmy, aby obok przygotowanych referatów naukowych, nie zabrakło na tym spotkaniu także Waszych refleksji, uwag i wspomnień dotyczących tego najpiękniejszego okresu w historii Złotowszczyzny. Czekamy na Was!

Organizatorzy - zespół „Krajniacy” (oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego)

AUTO SILNIKI DIESEL SERWIS

ARAL

Piotr Manikowski

77-424 Zakrzewo, ul. Wojska Polskiego 9
tel. (0-67) 266-72-91

WYKONUJEMY

- ▣ diagnostykę i naprawę silników samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników
- ▣ naprawy i regulacje pomp wtryskowych wszystkich typów
- ▣ nowe końcówki do wtryskiwaczy - wymiana i regulacja



Do wykonywanych napraw
zapewniamy części
Udzielamy gwarancji

Znajomym i sąsiadom
podziękowanie za udział w pogrzebie

Antoniny Młócek

składa Mąż z dziećmi.

Firma KOMDRUK

poszukuje
do pracy w biurze
kobiety w wieku
od 20 do 30 lat

Wymagania:

- wykształcenie średnie,
- znajomość obsługi komputera,
- znajomość zagadnień podatkowych,
- komunikatywność.

Podanie z życiorysem prosimy
składać w siedzibie firmy:
Komdruk, al. Piasta 32,
77-400 Złotów.

Pieniądże na partnerstwo

Pod koniec marca dwuosobowa delegacja Rady Miejskiej w Złotowie gościła na konferencji poświęconej integracji europejskiej w kontekście współpracy miast partnerskich. Eksperti Unii Europejskiej wysoko ocenili współpracę Złotowa z trzema miastami z Niemiec.

W konferencji, która odbyła się w niemieckim Furstenwalde, kilkadziesiąt kilometrów od Berlina, wzięli udział przedstawiciele kilkunastu miast z Polski, Niemiec i Czech. Złotów reprezentowali Leszek Kurcin, przewodniczący Rady Miejskiej w Złotowie oraz radny Stanisław Hiler.

Celem spotkania było podsumowanie dotychczasowej współpracy pomiędzy miastami z trzech wspomnianych krajów. Co prawda Złotów nie utrzymuje kontaktów z żadnym z czechskich miast, jednak ten fakt rekompensuje stała współpraca z Niemcami z miast Gifhorn, Eggenstein i Rathenow. Nie jest to współpraca na papierze, co podkreślili w swej ocenie organizatorzy konferencji z Instytutu Partnerstwa Europejskiego i

Współpracy w Bonn. Ich zdaniem złotowianie i ich niemieccy partnerzy bardzo dobrze wypełnili przesłanie partnerstwa, organizując wymianę młodzieży, wymianę kulturalną. Niemcy podkreślili także fakt, iż władze Złotowa znakomicie wykorzystały możliwości uzyskania pomocy z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Z pieniędzy przekazanych przez fundację częściowo

wo sfinansowano budowę Złotowskiego Domu Kultury, remont amfiteatru, położono asfaltową nawierzchnię przed kościołem szkolnym. Naszym sąsiadom zza Odry zaimponowało odnowienie dawnej nekropoli ewangelickiej. Dziś jest to miejsce, które odwiedza każda niemiecka wycieczka przejeżdżająca przez Złotów.

Podczas konferencji mówiono jednak



FOTO-USŁUGI

NAJTANIEJ W POWIECIE

- wszystkie formaty 9 x 13 - 0,49zł/szt
- zdjęcia ze zdjęć, slajdów
- inne nietypowe usługi

tylko u nas
- super nowość
FOTO INDEX

cały film
na jednym zdjęciu

- instrumenty muzyczne
- akcesoria
- płyty CD (od 8 zł/szt)
- kasety
- gry TV
- SONY PLAYSTATION 589 zł
- bajki Disney'a

wypożyczalnia kaset video

PHU "VIDEOMIX" Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33

przeze wszystkim o możliwościach, jakie otwiera przed miastami partnerskim Unia Europejska. Miasta partnerskie występując ze wspólnym wnioskiem mogą się ubiegać w Brukseli o pieniądze na praktycznie każde przedsięwzięcie. W tym celu stworzono 19 programów, z czego 7 nastawionych jest wybitnie na możliwość wymiany młodzieżowej, wzajemne poznawanie krajów, naukę języków. Jeden z programów, o nazwie URBAN dotyczy poprawy warunków zamieszkania. Leszek Kurcin uważa, że właśnie z tego programu władze Złotowa mogą pozyskać pieniądze na odnowę złotowskiej starówki. Co ciekawe, o pieniądze z Unii mogą się ubiegać również osoby prywatne, pod warunkiem, że znajdą partnera w jednym z zaprzyjaźnionych miast i będą chciały realizować ów program wspólnie. Zdaniem przedstawicieli Unii tylko poprzez realizację wspólnych przedsięwzięć plan integracji Europy może się powieść.

Prawda jest jednak taka, że nie wszyscy chcą być do Unii należeli. Mogli się o tym przekonać uczestnicy konferencji. Pod gmachem, gdzie odbywało się spotkanie pikietowali przeciwnicy rozszerzenia Unii. Z relacji Leszka Kurcina wynika, że pikiet była przeprowadzona bardzo profesjonalnie, podobnie jak trzydniowa konferencja.

ML

Na zdjęciu manifestacja przeciwników rozszerzenia Unii w niemieckim Furstenwalde.

Fot. LK

FIRMA HANDLOWA



JASTROWIE
UL. KILIŃSZCZAKÓW 6
2663899

PILA
UL. KOSSAKA 123
2130864

Zadzwoń!

PRZEŚLEMY BEZPŁATNY INFORMATOR

OKNA

PCV I DREWNO



FABRYKA OKIEN I GRANITU

Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00-14.00,
wtorek - 14.00-17.00, środa - 14.00-17.00,
piątek - 10.00-16.00, sobota - 9.00-12.00
Dodatkowy dyżur dziennikarski:
wtorek 10.00-14.00,
czwartek 12.00-16.00

telefon/ fax - 263 56 63

ZMODERNIZOWANA SESJA RADY MIEJSKIEJ W JASTROWIU

Choć tematem wiodącym VIII Sesji Rady Miejskiej był budżet, to najwięcej emocji wywołała sprawa powrotu do uchwały podjętej przez Radę 10 marca br. w sprawie reformy oświaty na terenie miasta i gminy.

W dniu 30 marca odbyła się sesja Rady Miejskiej w Jastrowiu. Otwierając sesję Rady, jej przewodniczący Jan Przybylski, poprosił o przyjęcie porządku obrad z uwzględnieniem zmiany w punkcie dotyczącym spraw bieżących i zapytań w związku z rozpatrzeniem możliwości zmiany uchwały dotyczącej reformy oświaty, a przyjętej przez Radę na ostatniej sesji - 10 marca br., po czym porządek obrad został przyjęty.

W związku z przygotowaniem projektu uchwały dotyczącej zaangażowania kredytu na zakończenie budowy hali sportowej, radni udali się na miejsce budowy, by zapoznać się na bieżąco ze stanem technicznym i zaawansowaniem prac tej inwestycji. Po powrocie na salę obrad burmistrz Ryszard Sikora przedstawił sprawozdanie z prac Zarządu w okresie między sesjami. W swoim sprawozdaniu poinformował m.in.: o podjęciu czterech uchwał dotyczących sprzedaży działek na terenie gminy; o skali umorzeń podatku od nieruchomości dla poszczególnych wnioskodawców; o wydzierżawieniu miejskiego kąpieliska dla ośrodka wczasowego „Leśnik” oraz sprzedaży lokalu przy ul. Mickiewicza 31 dla Miejsko-Gminnego Koła Polskiego Związku Wędkarskiego. Poinformował również radnych o planowanych zmianach organizacyjnych - strukturalnych w Ośrodku Kultury, w związku z planowanym otwarciem nowej sali widowiskowo - sportowej, a dokładniej utworzenia nowej jednostki administracyjnej: Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Jastrowiu.

Następnym punktem obrad było przyjęcie budżetu. Zarząd zmuszony był do dokonania w I kwartale wielu zmian w projekcie budżetu - mówił burmistrz Sikora. - Przyczyną było m.in. dwukrotne obniżenie subwencji oświatowej przez Ministra Finansów, jak i niekorzystne zmiany w dotacjach z budżetu państwa. Po stronie dochodów jest 12.466.746 zł, z czego pozycja subwencji oświatowej ma pokaźny wpływ na kształt budżetu w tym roku. Wydatki skalkulowane zostały na kwotę 13.224.746 zł. Proponujemy zrównoważenie niedoboru poprzez zagospodarowanie nadwyżki z roku ubiegłego i zaciągnięcie kredytu bankowego w wysokości 1.200.000 zł. Zrównoważenie budżetu jest niezbędne w celu zrealizowania bieżących zadań inwestycyjnych. Dużą uciążliwością dla samorządów są działania rządu RP, choćby, nie wypominając nikomu, sprawa podwyżek plac dla nauczycieli - dodał burmistrz.

Radni zgodzili się, że budżet jest wąty i nie spełnia ambicji i oczekiwań. Radny Bzowski z Sypniewa prosił, by przy projektach następnych budżetów bardziej uwzględniać potrzeby wsi. Po udzieleniu odpowiedzi na pytania radnych dotyczących m.in. sprawy sponsorowania klubów sportowych (radna Krystyna Koenig) oraz opracowania czteroletniego planu budżetowego



wego (radny Tadeusz Pokajewicz) przystąpiono do głosowania, w którym jednogłośnie przyjęto propozycje Zarządu. Jednogłośnie podjęto też uchwałę w sprawie milionowego kredytu na zakończenie inwestycji budowy hali sportowej.

Jedną z bardziej interesujących pozycji w budżecie dla mieszkańców miasta jest zainstalowanie sygnalizacji świetlnej na głównym skrzyżowaniu. Na uwagę zasługuje również głos przewodniczącego Komisji Oświaty, Pawła Dymka, proszącego o uwzględnienie w wydatkach kosztów remontu i doposażenia tzw. czerwonego budynku PSP nr 2.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie przez przewodniczącego Rady i burmistrza wyników i wniosków ze spotkania władz samorządowych z nauczycielami, rodzicami i związkowcami oraz starosty powiatu w roli mediatora, które odbyło się dnia poprzedniego. Po rzeczowym i przychylnym dla społeczności szkolnej przedstawieniu przez ww. oraz przez przewodniczącego Komisji Oświaty nowych okoliczności w związku z wprowadzeniem reformy oświatowej, zaproponowano radnym, by zająć się możliwością zmiany uchwały z 10 marca br. Zmiany te wychodziłyby naprzeciw oczekiwaniom zainteresowanych stron. Po wysłuchaniu argumentów i wątpliwości co do zasadności wprowadzenia zmian i przyjęciu nowych uchwał, Komisja Oświaty wraz z Zarządem odbyła krót-

kie posiedzenie, a pozostali radni skorzystali z kilkunastominutowej przerwy, po której to przewodniczący komisji, w jej imieniu, poinformował o burzliwej dyskusji na ten temat i wniósł o odrzucenie wprowadzenia zmian, apelując jednocześnie do radnych, by przy głosowaniu nie emocje wzięły górę i by głosować zgodnie ze swoim sumieniem. W wyniku jawnego głosowania propozycja zmiany uchwały z 10 marca została przez Radę odrzucona (5 głosów za zmianą, 13 - przeciw, 3 - wstrzymujące się).

Następnie przyjęto zmianę w planie przestrzennego zagospodarowania miasta, która stwarza nowe możliwości inwestycyjne. Zmiany, zaprezentowane przez Ryszarda Sarneń zaakceptowano jednogłośnie.

Problem wysokości diet dla radnych i sposobu ich naliczania był następnym punktem obrad. Wniosek radnej J. Harbuzińskiej - Turek o generalne zmniejszenie wysokości diet nie został przyjęty i przystąpiono do głosowania, w efekcie którego ustalono następujące wysokości diet, przyjmując za podstawę najniższe krajowe wynagrodzenie: przewodniczący Rady - 120% + 200 km tzw. „kilometrówki”; v-ce przewodniczący rady - 80%; przewodniczący komisji - 60%; członkowie Zarządu Miasta (bez burmistrza i jego zastępcy) - 100%; radni - 40% z uwzględnieniem podwyżki dla radnych z terenu wsi o 20, 15 i 10% w zależności od odległości danej wsi od miasta (podwyżka na bazie wcześniejszej 40-procentowej kwoty). Uchwalono również zasady zwrotu kosztów podróży, jeśli radny wykonuje swój mandat poza granicami gminy. Za nieobecności na sesji, posiedzeniu komisji i zarządu obniżono diety odpowiednio o 30, 20 i 15 %. Wszystkie diety nie są opodatkowane, w przeciwieństwie do diet dla sołtysów i członków Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Diety te, po kolejnym głosowaniu, kształtują się na poziomie 12% bez zwrotu kosztów podróży dla sołtysów i 10% dla członków wymienionej komisji.

W wolnych wnioskach poruszono wiele kwestii dotyczących czystości i porządku, a co za tym idzie - zwiększenia częstotliwości wywozu nieczystości, naprawy urządzeń na placu zabaw dla dzieci, sprawy naprawy nawierzchni dróg, budowy nowych chodników, zdyscyplinowania mieszkańców w celu podłączenia się do nowego kolektora sanitarnego. Padło również zapytanie radnego T. Pokajewicza o gwarancję na nowo położony „polbruk” na ul. Zymiarskiego i Kieniewicza. W odpowiedzi burmistrz stwierdził, że nadzieje wiosny zawsze przynosi nawał spraw nadających się do natychmiastowej interwencji i w miarę możliwości, choćby finansowych, te bieżące historie będą załatwiane, a „polbruk” posiada atest. Wiele krytyki padło pod adresem funkcjonowania lokalu gastronomicznego w Samborsku, jak i działania policji w naszej gminie w związku z burdami tam wywoływanymi. Burmistrz obiecał zająć się tym problemem niezwłocznie.

Kończąc posiedzenie, przewodniczący Rady złożył świąteczne życzenia wszystkim uczestniczącym w sesji radnym.

*Obrodam przysłuchiwał się
Waldemar Kujawa*

Jest budżet - będzie gimnazjum

Już wiadomo, że Rada Gminy Lipka podjęła decyzję o wybudowaniu w Lipce gimnazjum. W uchwalonym 31 marca budżecie na 1999 rok znalazły się pierwsze przeznaczone na tę inwestycję pieniądze.

Nikt nie miał wątpliwości, że tego dnia najważniejszy był budżet. Wójt Gminy Lipka Wojciech Kurdziko szczegółowo przedstawił przygotowany przez zarząd projekt. Swoje wystąpienie rozpoczął i zakończył konkluzją, że pierwszy raz dochody obecnego budżetu są niższe niż były w budżecie z poprzedniego roku. Przy założeniu 10% inflacji gminne dochody realnie spadły. Przyczynę takiego stanu rzeczy upatrywał głównie w kryzysie, który dotknął wieś i rolnictwo. Przyznał, że istnieje też niebezpieczeństwo, iż gmina nie osiągnie zaplanowanej w budżecie wysokości dochodów - jeśli kondycja finansowa firm nie pozwoli im na wywiązanie się ze zobowiązań podatkowych.

Zaplanowano, że wydatki w 1999 roku wyniosą 5.557.820 zł, zaś dochody 5.606.820 zł. Różnica między nimi jest przeznaczona na spłatę zaciągniętego przez gminę kredytu. Siedemdziesiąt tysięcy ma być przeznaczony na projekt budowy gimnazjum. Wójt stwierdził, że decyzja o budowie jest „na pewno uzasadniona i merytorycznie słuszna. Trzeba się będzie zastanowić, jak duża miałaby być ta szkoła, żeby później pomieszczenia nie stały puste. Zapewniam, że na wyrost budować nie będziemy”. Dodał, że mimo założeń, iż szkoły podstawowe i gimnazja mają być od siebie oddzielone, nie wyobraża sobie, żeby stołówka i pomieszczenia sportowe nie były dla nich w Lipce wspólne.

Tego, że radni zażarcie dyskutowali na posiedzeniach swojej komisji nad tym, jak w budżecie będą podzielone pieniądze, na sesji można było się jedynie domyślać. Po wystąpieniu Wójta dyskusja była niemrawa, a przez chwilę wydawało się, że w ogóle jej nie będzie. Padło jednak kilka wypowiedzi. Piotr Kluza stwierdził, że w porównaniu ze stanem gminnych dróg, kwota przeznaczona w budżecie na ich utrzymanie (124.340) jest śmiesznie niska. A o ile gdzie indziej po rozmowach fundusze się powiększyły, to na drogi nie dano nic. Wójt nie zaprzeczył, że pieniędzy jest mało, a potrzeby, jeśli chodzi o drogi, olbrzymie, ale uznał, że nie widzi możliwości zwiększenia środków. Dodał, że na posiedzeniach Komisji Gospodarki Komunalnej jej członkowie zastanawiali się, w jaki sposób utwardzać gminne drogi. Padła propozycja, żeby kłaść na nich płyty betonowe, co jest bardzo kosztowne, a gminy na to nie stać. Piotr Kluza (przewodniczący komisji GK) sprostował, że nikt nie proponował betonowania całych dróg, chodziło o położenie płyt na odcinkach 20-30 metrowych, tam, gdzie rokrocznie trzeba te drogi naprawić. Ryszard Gołowski zaproponował, żeby zastanowić się nad tym, czy nie byłoby właściwe, żeby pieniądze przeznaczone na działalność klubów sportowych (60 tysięcy) sprawiedliwie między nimi podzielić. Jeśli pieniądze będą dzielone według zgłaszanych potrzeb, to może być tak, że obrótnejsze kluby wezmą dla siebie wszystko, a dla jakiegoś nie starczy. Jan Goła upomniał się o Buczek, w którym co prawda nie ma klubu, ale który może mógłby powstać. Boisko sportowe jest odnowione, ale ci, którzy chcieliby pograć w piłkę

nie wiedzą gdzie strzelać, bo nie ma bramek.

Przewodnicząca Komisji Oświaty i Kultury Irena Redzimska wyjaśniła, że sprawą przeznaczania określonych sum na poszczególne kluby zajmie się ona (komisja) na swoim posiedzeniu 12 kwietnia. Będą nań zaproszeni także przedstawiciele gminnych klubów sportowych. Wójt zaś już na sesji obiecał, że pieniądze na bramki dla Buczka na pewno się znajdą.

Pieniądzy, a właściwie ich braku, dotyczyła również wypowiedź Rafała Bukowskiego prowadzącego klub szachowy „Czarny Koń”. Powiedział on, że w 1997 roku klub dostał 4000 zł., z czego udało mu się wykorzystać 3,5 tysiąca, a reszta została w grudniu przeznaczona na inne cele przez władze gminy, a nie na książki o tematyce szachowej, których kupno zaplanował. Zaś w 1998 roku „Czarny Koń” nie dostał nic. A jeśli nie ma pieniędzy, nie ma też wyjazdów, a co za tym idzie nie odnosi się też sukcesów, będących również formą promocji gminy, czy miejscowości. Wojciech Kurdziko odpowiedział, że zarząd przez wiele lat dofinansowywał wiele wyjazdów klubu szachowego. W 1998 roku chodziło o fundusze na uczestniczenie w II lidze szachowej, a zawodnicy „Czarnego Konia” byli spoza gminy. Celem gminy jest przyciągnięcie do sportu jak największej liczby młodzieży z terenu gminy, a nie finansowanie sportu wyczynowego dla nielicznych. Na to gminy nie stać. Dlatego zarząd zaproponował w tym roku rozegranie ogólnogminnego turnieju szachowego. Po nim będzie można się zastanowić nad ewentualnymi wyjazdami na następne turnieje tych, którzy w Lipce zwyciężą. Rafał Bukowski został zaproszony na posiedzenie komisji oświatowej dotyczące podziału środków na kluby sportowe.

Po wyjaśnieniach przewodniczący rady Jerzy Wołoszyński przeczytał projekt uchwały budżetowej. Padł wniosek komisji rewizyjnej, aby zmienić jeden z zapisów dotyczący upoważnienia zarządu do przenoszenia wydatków między działami w danym dziale. Przewodniczący komisji Ryszard Gołowski zaproponował, aby takie przenoszenie było opiniowane przez komisję rewizyjną. Radni wyraźnie się ożywił. Padły pytania, czy taki zapis byłby zgodny z ustawą o finansach publicznych, czy mająca funkcję kontrolną komisja rewizyjna powinna opiniować budżetowe przesunięcia, a także, czy słuszne byłoby faworyzowanie jednej tylko komisji. Piotr Kluza zaproponował, żeby, skoro są wątpliwości, czy zarząd do takich działań upoważnić, po prostu tego nie robić i tyle. Wojciech Kurdziko stwierdził, że skoro są wątpliwości co do tego, czy zarząd będzie postępował właściwie, to on woli takiego upoważnienia nie mieć.

W końcu, po burzliwej dyskusji sformulowano wniosek upoważniający zarząd do przenoszenia wydatków między działami w danym dziale po zasięgnięciu opinii właściwej dla tego działu komisji (np. Komisji Oświaty i Kultury przy zmianach w dziale „Oświata i wychowanie”). Wójt zaproponował, aby ten zapis doprecyzować - zarząd miałby od właściwej komisji otrzymywać

opinię pozytywną. Poparł go radny powiatowy Piotr Szmelter mówiąc, że jest to wyraźnie rozstrzygające, bo jeśli będzie zapis zobowiązujący jedynie do zasięgnięcia opinii, to zarząd to zrobi, a później decyzję podejmie taką, jaką będzie chciał. A jeśli będzie zapis o konieczności pozytywnego zaopiniowania przez komisję propozycji zmian, wówczas zarząd będzie musiał zrobić tak, jak będzie chciała komisja. I na tym, że owa opinia ma być pozytywna, zakończono.

Wniesiono poprawkę do uchwały budżetowej i przyjęto całą uchwałę jednogłośnie. Przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przedstawił radzie program jej działania, który Rada Gminy musi zaakceptować (podobnie jak i preliminarz wydatków). Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych chce skupić się na działaniach prowadzących m.in. do zmniejszenia ilości wypijanego przez młodzież alkoholu, liczby nowych uzależnień, naruszeń prawa pod wpływem alkoholu oraz powodowanych nadużywaniem alkoholu zaburzeń życia rodzinnego. Najwięcej pieniędzy (10 tysięcy) miałyby być przeznaczone na świetlicę terapeutyczną dla dzieci. Jej proponowaną działalność przedstawiła Irena Redzimska. Miałyby o funkcjonować przez trzy dni w tygodniu, przez 3-4 godziny. W tej chwili ponad 30. dzieci kwalifikowałyby się do uczestniczenia w świetlicowych zajęciach. Mogłyby one tam spokojnie odrobić lekcje przy pomocy fachowca (dzieci z rodzin patologicznych lub zagrożonych patologią częstokroć mają problemy z nauką) uczestniczyć w zajęciach komputerowych itp. oraz, co ważne, zjadłyby przygotowaną przez siebie kolację. Miejsce, w którym miałyby taka świetlica być zorganizowana, jeszcze nie zostało określone.

Radni nie mieli większych zastrzeżeń do proponowanego programu, ale już wcześniej wnioskowali, aby Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zwiększyła ilość pieniędzy przeznaczonych na sport, który młodzież chce uprawiać, a który jest realną szansą na zmniejszenie patologicznych zachowań.

Paweł Tuschnik postulował także, aby organizując różnego rodzaju formy spędzania czasu dla młodych ludzi, pamiętać również o tych, którzy mieszkają w miejscowościach znacznie od Lipki oddalonych i nie przeznaczać wszystkich środków na „stolicę” gminy.

Pod koniec sesji rozmawiano o różnych sprawach. Roman Kęciński poinformował, że zespół mandolinistów „Frygi” z Łąki wybiera się w najbliższych miesiącach do Belgii i Holandii i zasugerował przygotowanie przez władze gminy materiałów na jej temat i wykorzystanie tego wyjazdu w celach promocyjnych. Irena Redzimska przeczytała list - petycję do Wielkopolskiej Kasy Chorych przygotowaną przez komisję oświatową, a dotyczącą braku podstawowych usług stomatologicznych dostępnych na terenie gminy, zapewnienie których jest obowiązkiem WKCH i poprosiła radnych, żeby się pod nią podpisali. Na podobny pomysł wpadli buczkowiacy i zebrali pod przygotowanym przez siebie listem ponad 100 podpisów i Jan Goła zaproponował, żeby wysłać je razem.

Sesję budżetową Rady Gminy Lipka zakończyły świąteczne życzenia złożone wszystkim przez jej przewodniczącego.

Joanna Ziach

PIEŁĘGNIARKI Z KRAJENKI

Pracują cichutko w cieniu lekarzy. Ale to od nich zależy bardzo wiele. Delikatna iniekcja, sprawny opatrunek i ciepły uśmiech, pomagają pacjentowi często bardziej niż medykamenty. Szczególnie, gdy się przebywa w szpitalu, z dala od najbliższych. Dawniej 7 kwietnia obchodzono Dzień Służby Zdrowia, dzisiaj pielęgniarki obchodzą swoje święto 12 maja. Wszystkim Paniom Pielęgniarkom, bez względu na święta, życzymy wytrwania w hipokratesowym etosie.

Oto sylwetki kilku z nich:

HALINA MALICKA,

mąż Stanisław, córki: Agnieszka - l.14, Joanna - l.11. Jest pielęgniarką praktyki. Pracuje w przychodni w Krajence.

Pochodzi z Warszawy. W szpitalu poznała męża i za nim przyjechała do Krajunki. I tak już zostało. Pielęgniarką jest z zamiłowania. Już w szkole podstawowej coś ją ciągnęło do pracy w tym zawodzie. Szkoła jej nie rozczarowała. Przeciwnie, praktyki odkrywały przed nią nowe pokłady wyzwań. „Nie widzę siebie w innej roli, przy biurku. Ja lubię wykonywać zabiegi, lubię ludzi, lubię im pomagać” - konkluduje. I tak jest do dzisiaj. Jej bratowa też jest pielęgniarką, pracuje w szpitalu i coraz częściej narzeka na uciążliwość pracy. Pani Halinie jest to obce. Wciąż zdobywa nowe umiejętności, cieszy się z kontaktu z pacjentem. „Do każdego staram się podchodzić jednakowo, poradzić mu jak umiem” - mówi. Ale czasami nie śpi po nocach, myśli o jakimś szczególnym przypadku. Córkom odradza jednak pracę pielęgniarki.

MARZY: by w rodzinie wszystko się układało, bo dla każdej kobiety jest to najważniejsza sprawa, aby reforma służby zdrowia przebiegała w dobrym kierunku - każdy wiedział, co do niego należy (niejasne sytuacje są najbardziej denerwujące) i „żeby dużo zarabiać” - żartobliwie podpowiada dr Wiśniewska.

BOŻENA TASARZ,

mąż Krzysztof, synowie: Radek - l.10, Przemek - l.6, pielęgniarka środowiskowo-rodzinna, której zadaniem jest sprawowanie opieki nad całą rodziną.

Zupełny przypadek sprawił, że znalazła się w Liceum Medycznym. Jeszcze w pierwszej klasie chciała zrezygnować z dalszej nauki. Dopiero gdy w klasie III rozpoczęła się praktyka i doświadczyła pierwszych kontaktów z chorymi, poczuła, że to jest właśnie ten zawód. Początkowo pracowała na Oddziale Wewnętrznym szpitala w Złotowie. Stamtąd pochodzi wspomnienie: „Na oddziale leżał pewien staruszek. Podczas jednego z dyżurów, kiedy cały personel był bardzo zajęty, ów pan zwrócił się do mnie z prośbą, by kupić mu oranżady. Był bardzo spragniony, ale chciał tylko tej wymarzonej oranżady. Żeby zaoszczędzić na

czasie, pobiegłam do sklepu. Po moim powrocie, mężczyzna z zadowoleniem napił się napoju. Gdy za chwilę do niego zająrzałam, już nie żył. Do dziś zastanawiam się, jakbym się czuła, gdybym nie spełniła tego ostatniego, jak się okazało, życzenia?” Pani Bożena, po sześciu latach pracy na Oddziale Wewnętrznym, przeniosła się do pracy w Przychodni Rejonowej w Krajence. Przepracowała tu 5 lat. Teraz w reformowanej rzeczywistości, trudno ją już tam spotkać. Ale cieszą ją pytania mieszkańców Krajunki: „Dlaczego nie ma pani teraz w przychodni?”. Wyczuwa w nich szczerłość i dowód, że związała się ze swoimi pacjentami. **MARZY:** o wielu sprawach, ale przede wszystkim, by zawodowo wszystko się ułożyło, aby dobrze wychować i wykształcić dzieci.

DOROTA SŁOŃSKA,

mąż Janusz, córka Malwina - l.14, syn Tomek - l.13. Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna.

Od czasów przedszkola wiedziała, że będzie pielęgniarką. I chociaż początkowo chodziła do krajeńskiego TPS i tak trafiła do Liceum Medycznego. Kosztowało ją to dwa tygodnie gniewania się rodziców, by i tak postawić na swoim. Ale cóż w tym dziwnego, przecież ze służbą zdrowia związana jest prawie cała jej rodzina (mąż, mama, teść, dwie bratowe, brat i bratowa męża itd.). Po skończeniu szkoły pracowała najpierw 6 lat w pogotowiu, potem w ośrodku zdrowia w Śmiardowie Kraj., by osiąść na stałe w Krajence. Uważa, że zawód pielęgniarki jest trudny, ale i satysfakcjonujący. Szczególnie, gdy dając kolejny zastrzyk, widać znaczącą poprawę. Wśród wspomnień utkwił jej pewien incydent. „Kiedyś, gdy jeszcze mieszkałam w Śmiardowie Krajeńskim, późnym wieczorem usłyszałam głośne hałasy na klatce schodowej. Potem ktoś runął na nasze drzwi. Okazało się, że była to kobieta, która przyszła po pomoc. Dzięki pomocy męża udało nam się utrzymać ją przy życiu. Do momentu przyjazdu pogotowia, podawałam jej leki według telefonicznych instrukcji lekarza, co chwila biegając do ośrodka zdrowia. Lekarz z pogotowia stwierdził, że sytuacja była krytyczna i tylko dzięki nam kobieta żyje”.

MARZY: by dzieci były zdrowe, ukończyły do-

brę szkołę i aby sytuacja związana z wprowadzeniem reformy ustabilizowała się, a ludzie dowiedzieli się, na czym polega praca pielęgniarki.

BERNADETA WARMBIER,

mąż Grzegorz, córka Marcelina - l.17, syn Piotr - l.13, pielęgniarka oddziałowa na oddziale internistycznym Szpitala Specjalistycznego w Pile.

Zawód pielęgniarki wybrała dojrzałe. Dopiero bowiem po ukończeniu szkoły średniej, rozpoczęła naukę w Studium Medycznym. Od wielu lat sama uczy młode dziewczyny i chłopaków, na czym polega praca pielęgniarki. Jej dewizą jest „uwrażliwiać na ból i cierpienie”. Uczy więc cierpliwie adeptów pielęgniarskiego zawodu o podstawowych umiejętnościach psychologicznych: umiejętnościach słuchania, komunikacji, empatii. Wszak zadaniem pielęgniarki jest zaspokajanie potrzeb biopsychospołecznych pacjenta.

Jej oddział jest szczególnie, mnóstwo w nim cierpienia, bólu i nader często gości tu śmierć. Dlatego optymizm, ale i współczucie, a może raczej współodczuwanie jest przepustką do pracy na „internie”. Praca nie kończy się na oddziale. Utworzona niedawno opieka paliatywna przenosi na grunt domowy wszystko to, co wypracowano w szpitalu. Pani Bernadeta, tu w Krajence, też wprowadza w życie swoje ideały, opiekując się nieuleczalnie chorymi.

MARZY: żeby być zdrową, a jeśli już zachorowałaby, to żeby nie musiała cierpieć.

ELWIRA KUBLER,

mąż Leszek, córka Agnieszka - l.17, syn Remek - l.7, pielęgniarka oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala Powiatowego w Złotowie.

Po skończeniu liceum, zupełnie przypadkowo, stała się słuchaczką wydziału położniczego Studium Medycznego. Jeszcze wtedy nie czuła zupełnie tej profesji. Dopiero rozpoczęcie pracy zawodowej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Poznaniu stało się dla niej momentem przełomowym. Szczególnie pozostał jej w pamięci pierwszy dzień pracy, gdy pozostawiono ją samą przy trwającym porodzie. Ten egzamin zawodowy zdała na piątkę i dopiero wtedy poczuła się prawdziwą położną. Odtąd każdy poród był dla niej wielkim przeżyciem, a cud rodzenia się nowego istnienia zachwycał ją: „Z drobnutkich komórek powstaje życie, rośnie w łonie matki, potem pierwszy krzyk, wzruszenie matki.” Pani Elwira na sali porodowej też się wzrusza, płacze, śmieje się razem z rodzicami. Wiele krajeńskich matek ciepło wspomina narodziny swoich pociech, gdy miało przy sobie położną Elwirę. Wielu dzieciakom pomogła przyjść na świat. Od jej błyskawicznych i trafnych decyzji zależało często życie dziecka i matki. Zupełnie inna jest jej praca na ginekologii. Tu człowiek styka się z ciągłym cierpieniem. Ale ta praca też daje satysfakcję. **MARZY:** o czymś bardzo, ale to pozostanie tajemnicą. **DK**

Budżet - jedyny możliwy czy dowód na niemoc?

Kilka godzin trwała VIII sesja Rady Miasta i Gminy w Okonku, której termin wyznaczono na 30 marca br. Porządek obrad przewidywał wiele różnych spraw, ale z góry było wiadomo, że najbardziej dyskusyjną będzie uchwalenie budżetu gminy na rok 1999. Projekt zakładał dochody w wysokości 8.198.876 zł, zaś wydatki na poziomie 8.919.281 zł i nie uwzględniał wielu koniecznych dla miasta i gminy inwestycji, na które trzeba będzie zaciągnąć kredyt. O tym, jak trudny to będzie budżet, pisaliśmy już w nr. 12 „Aktualności”.

Komu zabrać?

Na kilka dni przed posiedzeniem każdy z radnych otrzymał wraz z inną dokumentacją projekt budżetu. Był on wynikiem kilkunastotygodniowych prac Zarządu, a potem poszczególnych komisji. Okazało się jednak, że to za mało, żeby zgodzić się na taki jego kształt, który by zadowolili wszystkich radnych, a zwłaszcza reprezentantów elektoratu wiejskiego.

Głos w sprawie przeznaczenia w budżecie zaledwie 2.200 zł na remont dróg lokalnych zabrała radna Emilia Mróz, jednocześnie sołtys Pniewa. Ze to za mało, bo takie pieniądze niczego nie załatwią, zgodzili się wszyscy. Problem był tylko w tym, skąd wziąć więcej, bo rezerwy budżetowej prawie nie ma. Trzeba było więc szukać sektora, z którego dałoby się coś zabrać. Najpierw padło na ZGKiM. Jego dyrektor z niepokojem słuchał propozycji obciążenia o 50% kwoty przeznaczonej na remonty mieszkań komunalnych.

Propozycja nie zyskała jednak odpowiedniego poparcia. Potem chciano zmniejszyć środki na działalność MGOK, ale i kultura się ostała. Ostatecznie po 10 tys. zł zabrano z opracowania studium do zmiany planów zagospodarowania przestrzennego, ze środków przeznaczonych na naprawę nawierzchni ulic po zimie oraz z działu „administracja państwowa i samorządowa”. W efekcie środki na remonty dróg lokalnych (tzn. wiejskich) wzrosły do 32.200 zł.

Nie zmieniło to jednak faktu, że tuż przed głosowaniem o zatwierdzenie budżetu głos zabrał radny A. Puścizna, wzywający do jego nieuchwalenia, gdyż jest on „dowodem na niemoc rozwojową miasta”, „nie jest proinwestycyjny”. Radny motywował to zbyt krótkim czasem na debatę merytoryczną, którego starczyło jedynie na niewielkie przesunięcia środków. Podobnego zdania był radny R. Teodorowicz. Mimo tych głosów budżet jednak zatwierdzono 16 głosami za, przy 2 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Informacje ...

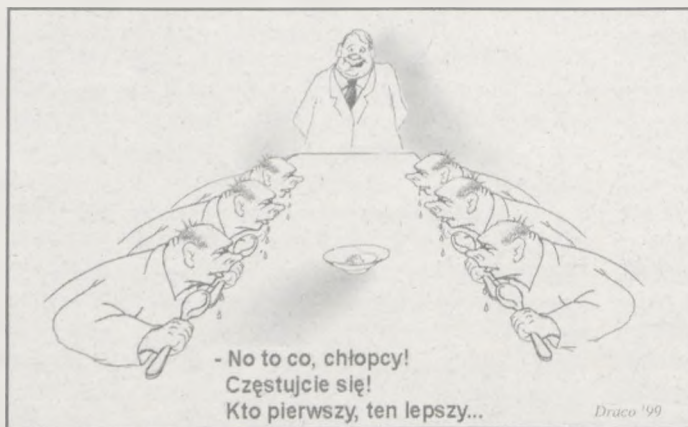
W dalszej części posiedzenia radni zajmowali się informacjami o:

- * działalności przewodniczącego Rady między sesjami,
- * stanie ochrony przeciwpożarowej,
- * stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta i gminy,

* stanie ładu, porządku i higieny na terenie miasta i gminy.

... o pracach przewodniczącego

Na wniosek radnego H. Mejnartowicza przewodniczący Rady, H. Berczyński, zdał sprawozdanie ze swoich działań między sesjami. Złożyły się na nie: udział we wszystkich posiedze-



niach Zarządu i komisji, uczestnictwo w szkoleniu z zakresu udzielania absolutorium z wykonania budżetu, spotkanie z przedstawicielami firmy zainteresowanej przebudową kotłowni przy ul. Niepodległości z węglowej na gazową, zabiegi (niestety nieudane) w MEN w sprawie zdobycia dodatkowych środków na remonty szkół, wizyta w szkole w Pniewie, lustracja po remoncie mieszkania dla lekarza w Lotyniu oraz przyjęcia interesantów.

... o braku sprzętu i pieniędzy

Komisje Rady przyjęły i zatwierdziły informację o stanie ochrony przeciwpożarowej na terenie miasta i gminy w roku 1998. Prace Ochotniczej Straży Pożarnej zostały również pozytywnie ocenione przez komendanta PPSP, Z. Wójcika. Zaznaczył on w swoim wystąpieniu, że straż pożarna musi działać we wszystkich sytuacjach stanowiących zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego. Chodzi więc nie tylko o pożary, ale i wypadki drogowe, których niestety nie brakuje na terenie naszej gminy, szczególnie dlatego, że przebiegają przez nią dwa ważne krajowe szlaki komunikacyjne, tj. drogi nr 11 i 22. Wskazane byłoby zatem wyposażenie jednostki w Okonku w sprzęt ratownictwa technicznego, którym dysponuje jedynie Złotów. Jak zwykle problemem są pieniądze. Komendant poinformował w związku z tym, że rozpoczęto starania o pozyskanie na ten

cel środków z towarzystw ubezpieczeniowych i Komendy Głównej PSP.

... o tym, że jest lepiej, ale może być gorzej

Pytania do komendanta komisariatu policji w Okonku i z-cy komendanta policji powiatowej wynikały z przedstawionej radnym informacji o stanie porządku i bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy w roku ubiegłym. Wynika z niej, że mimo różnorodnych działań prewencyjno-zapobiegawczych przestępczość rośnie. W porównaniu z rokiem 1997 nastąpił jej wzrost o ponad 22%. Spadł natomiast minimalnie, bo z 77,7% do 77,1% stopień ich wykrywalności. W informacji, oprócz danych dotyczących powszechnie występujących przestępstw, mowa jest też o zjawisku jeszcze stosunkowo w Okonku rzadkim, ale niestety obecnym - narkomanii. W roku 1998 zatrzymano jeden nieletni mieszkaniec miasta, szukający nabywców na posiadane konopie indyjskie. W związku z tym problemem ma odbyć się spotkanie funkcjonariuszy ds. narkomanii oraz prewencji z Komendy Powiatowej Policji z nauczycielami, ponieważ rozprowadzanie narkotyków dotyczy najczęściej uczniów i szkół.

Padły również pytania o zapowiadaną na rok 2001 reformę policji, która zakłada istnienie komisariatów tylko tam, gdzie będzie minimum 25 funkcjonariuszy. Gdyby się tak stało, najbliższy komisariat byłby w Jastrowiu, a na terenie gminy tylko dzielnicy. Byłoby to dziwne w sytuacji rosnącej przestępczości i niesprawiedliwe, jeśli wziąć pod uwagę, ile trudu, również mieszkańców, kosztowało jego utworzenie. Dlatego właśnie radny powiatu, W. Choroszewski zgłosił wniosek o utworzenie filii okoneckiego komisariatu w Lotyniu, by w ten sposób poprawić stan bezpieczeństwa na jego terenie i w 15 otaczających go wsiach, a tym samym powiększyć liczbę funkcjonariuszy do stanu wymaganego przez planowaną reformę.

... o tym, że powinno być czysiej

Radni przyjęli też informację o stanie ładu i porządku oraz higieny komunalnej w mieście i gminie. W trakcie prac w komisjach uznali, że konieczne są: likwidacja dzikiego wysypiska śmieci na ul. Chłopickiego (za torami), ustawienie większej ilości koszy w Lotyniu oraz na końcowym odcinku ul. Niepodległości w kierunku Łomczewa i wystosowanie apelu do mieszkańców, zwłaszcza właścicieli prywatnych posesji i zarządców nieruchomości, o respektowanie zarządzeń dotyczących utrzymania czystości, oraz aktywność odpowiednich służb w kwestii jej egzekwowania.

W końcowej części sesji radni podjęli szereg uchwał. Dotyczyły one:

- * ustalenia na dzień 6 maja terminu konkursu na dyrektora PSP w Okonku,
- * podniesienia ze 1,60 na 1,90 zł ceny za ścieki wprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych stanowiących własność komunalną i zwolnienia z opłaty tych gospodarstw domowych, z których ścieki są dowożone do oczyszczalni beczkowozami,

ZDARZYŁO SIĘ W OKONKU

* przyjęcia do realizacji Miejsko-Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 1999,

* upoważnienia Henryka Berczyńskiego do reprezentowania miasta i gminy Okonek w Radzie Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Złotowie.

Sposoby na niechęć

Podsumowaniem sesji było wystąpienie starosty złotowskiego J. Szczerbiaka, który przybliżył radnym zadania powiatu oraz ukazał pozycję w nim miasta i gminy Okonek. Twierdził, że to najszybciej rozwijająca się gmina w powiecie, a odnotowany tu spadek bezrobocia to efekt pracy i zabiegów samorządowców na przestrzeni ostatnich lat. Próbował jednak w swym wystąpieniu przede wszystkim przekonać radnych do pozostania w woj. wielkopolskim, a tym samym powiecie złotowskim, bowiem jego władze usilnie pracują nad usunięciem przyczyn, które powodują niechęć do obecności w nim wielu mieszkańców gminy. Przede wszystkim chodzi o sprawę opieki lekarskiej szpitalnej, głównie Lotynia i okolicznych wsi. Starosta twierdził, że problem sam się rozwiąże z końcem roku, bo w 2000, po zakładanej zmianie aktualnie obowiązujących w kasach chorych przepisów, skierowanie od lekarza rodzinnego uprawniać będzie do leczenia w wybranej przez pacjenta placówce. Równie ważna jest poprawa komunikacji między Okonkiem i Złotowem. Dużą aktywność w tej kwestii przejawia wg J. Szczerbiaka wicestarosta R. Staszczuk, który dąży do porozumienia z dyrekcjami PKS w Wałczu i Szczecinku w sprawie dodatkowych kursów na wspomnianej trasie. Poza tym starosta przypomniał, że czterech radnych z miasta i gminy Okonek zasiada w Radzie Powiatu, pełniąc funkcje mające wpływ na to, co dzieje się w całym powiecie. Zmiana przynależności administracyjnej i z tego względu nie byłaby więc dla gminy korzystna.

Sesja trwała od godz. 10.00 do 16.00. Następną pod koniec kwietnia.

AM

Jedna noc = czterdzieści dni

Niejeden już raz mieszkańcy Okonka, najczęściej ci, którzy w niedzielne przedpołudnie zmierzali do kościoła na mszę, musieli omijać powywracane (a często potłuczone) nocą kosze na śmieci - jaskrawy dowód na to, że ciemność nocy wzmacnia siłę, a skropiona alkoholem potęguje głupotę. Do podobnego zdarzenia doszło ostatnio przed kilkoma tygodniami, z tym tylko, że dwaj młodzi ludzie(?), których zbyt rozpieęła siła, a umysł przez jakiś czas widocznie nie funkcjonował, zostali zauważeni i rozpoznani przez przypadkowego świadka. Powiadomienie okoneckiej policji zaowocowało tym, że ww. musieli w niedzielne przedpołudnie posprzątać to, co wcześniej zrobili. I nie było siły na to, że niedziela to nie najlepszy dzień na pracę...

Epilog tego, na pozór błędnego, zdarzenia miał miejsce przed złotowskim kolegium, które uznało, że najlepszym środkiem wychowawczym będzie praca. Jeden z delikwentów ma do przepracowania 40 godzin w okoneckim ZGKiM przy...wywozie śmieci, drugi 30. Pierwszy - jeszcze uczeń - zazna smaku fizycznego wysiłku prawdopodobnie dopiero podczas wakacji, drugi być może dopiero po wojsku, bo właśnie wybiera się bronić granic naszej ojczyzny.

Zrzucony krzyż

Był wtorek, ok. 15.30. Gdy ksiądz proboszcz Józef Potyrała, od lat już ponad 10 w parafii Okonek, opuszczał świątynię, żeby przygotowywać poza kościołem węgielki do ognia dla ministrantów, wszystko było w porządku. Dwie godziny później wszedł do kościoła, by dzwonić na mszę. Krzyż umieszczony na ścianie przedsionka leżał zwalony na posadzce.

Najpierw pojawiła się myśl, że oberwał się ze ściany sam, ale umocowana poniżej kropielnica była nienaturalnie wygięta, co niewątpli-

wie świadczyło o tym, że sprawca musiał na niej stanąć, sięgając po krzyż, przytwierdzony zresztą porządnym hakiem. Wątpliwości księdza rozwiane zostały, gdy wszedł do wnętrza kościoła i dostrzegł, że brakuje świec: dwóch na ołtarzu bocznym, a jednej na głównym. „Z daleka wydawało mi się - mówi - że zniknęły one wraz z lichtarzykami, ale na szczęście tak się nie stało”. Wizyta w okoneckim kościele nieproszonych gości nie miała więc charakteru rabunkowego. Mogli wziąć wspomniane lichtarzyki, wieczną lampkę z ołtarza czy łódkę do kadzidła, a zabrali świece.

Proboszcz, szukając przyczyn tego incydentu, wspomina, jak kilka lat temu jeden z pracujących tu księży, zainteresowany pogłoskami o obecności w Okonku sporej grupy satanistów, znalazł w okolicach wieży Teclawy przygotowany do obrzędu ołtarz i go zniszczył. „Do takich celów właśnie potrzebne są m.in. kościelne świece - mówi i dodaje - chodzi o to żeby były one z kościoła, by je zbeszczyć. Mogłoby je przecież kupić, a kradną. Podobnie było kiedyś ze stulą”. Kościół w Okonku nie jest w ciągu dnia zamknięty. I tak było niemal zawsze. Proboszcz J. Potyrała nie uważa, żeby trzeba było, mimo opisanego zdarzenia, to zmieniać. Nie ma zresztą w tej świątyni szczególnie zabytkowych obrazów czy figur. Nie uważa też za niezwykle, że zające miało miejsce w przeddzień rekolekcji wielkopostnych. „Rekolekcje to czas szczególnie - mówi - który na wszystkich, nawet tych, którzy nie biorą w nich udziału, ma wpływ. Jak nauczał Pan Jezus, szatan się wówczas dwoi i troi, by swą działalność pokazać”.

Krzyż zawisł w przedsionku kościoła jeszcze tego samego dnia wieczorem, gdy go zrzucano ze ściany. Choć nie było to łatwe, ksiądz proboszcz przytwierdził go niemal w tym samym miejscu co poprzednio. A na niedzielnych mszach świętych, za sprawą sprawującego rekolekcje ks. Ryszarda Zabojszczy z Lotynia, odbyło się uroczyste podniesienie krzyża i wniesienie go na ołtarz.

(am)

Łąkie

Nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko trudne

W dniu 1 kwietnia 1999 roku odbył się konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Łąkie. Dziewięcioosobowa komisja, której przewodniczył wójt gminy Lipka, Wojciech Kurdzicko, zdecydowała (stosunkiem głosów 6:3) powierzyć to stanowisko pani Jolancie Ogierman.

Jolanta Ogierman pracuje w szkole od 15 lat. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie. Posiada tytuł magistra inż. technologii materiałów. Ukończyła również Szkołę Muzyczną w klasie pianina i mandoliny. Mąż pani Jolanty, Andrzej, absolwent tej samej uczelni, również pracuje jako nauczyciel. Uczy matematyki, fizyki i informatyki. Państwo Ogierman mają dwoje dzieci: córka Adrianna jest uczennicą klasy siódmej, syn Michał uczęszcza do pierwszej klasy LO w Tucholi.

Z Jolantą Ogierman rozmawia Mariola Kołodziej.

Co zamierza pani zmienić w szkole po przejściu obowiązków dyrektora?

- Obiecuję, że to, co jest w naszej szkole dobre, będzie jeszcze lepsze, a to co złe - przestanie mieć miejsce.

Czy spodziewała się pani tak wysokiej wygranej?

- Moim konkurentem był wieloletni dyrektor tej szkoły, więc do końca nie byłam pewna wyniku

głosowania.

Co pomogło przekonać komisję do oddania głosu na panią?

- Jestem przekonana, że zaprezentowałam dobrą, realistyczną i nowatorską koncepcję pracy.

Nie boi się pani zamieszania związanego z reformą oświaty?

- Nie boję się niczego. Reformę porównuję do budowy domu. Gdy planujemy jego budowę, wydaje się nam, że przewidzieliśmy wszystkie koszty. Jednak w trakcie jej trwania pojawiają się nieprzewidziane wydatki. Martwimy się, kombinujemy, ale w końcu wprowadzamy się do tego domu. Żeby coś skończyć, trzeba najpierw zacząć. Nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko trudne.

Dziękuję za rozmowę, jeszcze raz gratuluję i życzę sukcesów.

Myślę, więc mam...

Mówią o nim, że ma powiązania z mafią, że jego interesy finansują „postkomunistyczne gangi”, że do dwóch nie umie zliczyć, że niszczy ludzi, wykorzystując informacje od skorumpowanych urzędników. O kim mowa? Ano o CUKIERKU.

Mirosław Włodarczak, pseudo - Cukierek, właściciel:

- czterech kantorów wymiany walut (dwa w Złotowie, dwa w Pile)
 - współwłaściciel budynku przy al. Piasta 33 (dawne przedszkole)
 - nieruchomości przy ul. Szpitalnej, na terenie której mieści się auto-myjnia
 - połowy domu handlowego przy ul. Westerplatte 7
 - eleganckiego domu przy ul. Cechowej 10 i niezłej kolekcji antyków
- zgadza się bez oporów na publikację tych sensacyjnych informacji.

Większość ludzi bałaby się kompromitacji, bo lęk przed nią jest zjawiskiem powszechnym. CUKIEREK twierdzi, że nie ma niczego do ukrycia i spokojnie odpowiada na pytania.

Nie jesteś rodowitym złotowianinem. Co ściągnęło Cię do naszego miasta?

- Kameralność Złotowa i moja żona Krystyna. Przyjechałem tu z Piły 16 lat temu. Cały mój majątek zapakowałem do dwóch walizek. W jednej mieściły się rzeczy osobiste, a w drugiej moje numizmatyczne zbiory i stare, przypadkowo kupione w antykwariacie, wydanie „Rozprawy o metodzie” Kartezjusza, siedemnastowiecznego filozofa - tego, który powiedział: „Cogito ergo sum”.

Interesujesz się filozofią?

- Zainteresowałem się nie tyle filozofią, co pewnym fragmentem tego dzieła, a konkretnie czterema zasadami, które znam na pamięć i stosuję z żelazną konsekwencją.

Czy mógłbyś zdradzić, o które zasady chodzi?

- Proszę bardzo, cytuję:
 1. Nigdy nie przyjmuję za prawdę tego, czego nie da się w oczywisty sposób zobaczyć i dotknąć.
 2. Trudne problemy dzielę na możliwie największą część
 3. Rozwiązywanie problemów zaczynam od spraw najłatwiejszych i krok po kroku przechodzę do zagadnień coraz bardziej skomplikowanych.
 4. Sprawdzam wszystkie wnioski, aby upewnić się, że niczego nie pominąłem.

Dzięki tym zasadom Kartezjusz sformułował np. prawo załamania światła i stworzył podwaliny geometrii analitycznej, a Ty jak domniemywam, zaadaptowałeś je do potrzeb współczesnej rzeczywistości?

- Dokładnie tak. Według tego algorytmu prowadzę swoje interesy.

A więc plotka o tym, że do dwóch zliczyć sama się zdementowała?

- Ukończyłem Technikum Naftowe w Pile. Szkoła jednak nie przekonała mnie do górnictwa naftowego, ale na szczęście wzbudziła zainteresowania historią i numizmatyką. Te dziedziny wpłynęły w zasadniczy sposób na moje życie. (Pewne zbiegi okoliczności przeszkodziły mi w studiowaniu historii na KUL-u.)

Nie mogą doszukać się oczywistych korelacji między twoimi zainteresowaniami a rodzajem działalności, którą prowadzisz.



- Spokojnie, zaraz to wyjaśnię. Wkroczyłem w dorosłe życie na początku lat osiemdziesiątych. Na półkach nie było wówczas niczego z wyjątkiem octu. Kiedy ludzie robią najlepsze interesy? Wystarczy otworzyć jakikolwiek podręcznik historii i trochę poczytać między wierszami.

Myślisz o wojnach, rewolucjach, zamachach stanu i innych kataklizmach?

- No właśnie! Takim kataklizmem są też kryzysy gospodarcze, a właśnie tego typu sytuacja była wtedy. Wszędzie kolejki, kartki, nieustanne polowanie na wszystko, co trochę bardziej luksusowe od mąki. Nawet niezbyt wnikliwa obserwacja tych zjawisk nasuwała pomysł. Wynająłem pomieszczenie przy ul. Wojska Polskiego i otworzyłem sklep z artykułami spożywczymi. Sprzedawałem tam też cukierki - stąd ten słodki pseudonim.

I na tych cukierkach zarabiałeś takie wielkie pieniądze?

- Cukierki to drobiażdżek. Najbardziej dochodowe były używki. W ciągu jednego dnia sprzedawałem np. tonę kawy i nie mogłem pojąć, dlaczego handlowcy z WSS-ów, GS-ów i MHD nie robią tego samego.

Skąd brałeś te wszystkie deficytowe towary?

- Dzięki mojej numizmatycznej pasji znalazłem mnóstwo ludzi w całej Polsce, między innymi marynarzy i prywatnych producentów. Od nich

kupowałem to, o czym wygłodniali rodacy mogli jedynie marzyć. Dochody ze sklepiku wystarczyły na kupno działki rzemieślniczej o powierzchni 300 m² i rozpoczęcie budowy domu, co było koniecznością, ponieważ mieszkalem w wynajętym pokoju. Na ukończenie budowy zaciągnąłem kredyt. Hiperinflacja doprowadziła do tego, że realna wartość zadłużenia równała się wartości tego, co zarabiałem w ciągu jednego dnia.

I znów historia stała się po twojej stronie?

- I wszystkich tych, którzy w tym czasie budowali domy.

A jak wpadłeś na pomysł otwarcia kantorów wymiany walut?

- Handlując deficytowym towarem miałem kontakty z ludźmi posiadającymi dewizy.

A może tak bez eufemizmów? Miałeś po prostu kontakty z cinkciarzami.

- Zgoda, tak ich wówczas nazywano. Cinkciarze podsunęli mi pomysły z kantorami, ale koncepcję na ich prowadzenie wydał mi NBP w Pile.

Każdy mógł otworzyć kantor?

- Każdy, ale warunkiem otrzymania koncesji było ukończenie kursu, w programie którego były elementy księgowości, bankowości i umiejętności odróżniania i rozpoznawania walut z całego świata. I tu moja numizmatyczna pasja znowu zaowocowała. Znałem już dużo wcześniej wszystkie waluty cywilizowanych krajów. W tej chwili mam 4 kantory, ale to już nie to, co kiedyś...

Od pewnego czasu inwestujesz w nieruchomości. Mówi się, że o korzystnych transakcjach i atrakcyjnych lokalizacjach informują Cię jakieś postkomunistyczne, skorumpowane kręgi. Dlaczego akurat Ty kupiłeś działkę przy ulicy Westerplatte 7 - w jednym z najlepszych handlowo miejsc w Złotowie?

- Działkę kupiłem za bajorą, jak na owe czasy, sumę 800 milionów starych złotych. Cena była wręcz absurdalna, bo za te same pieniądze można było wtedy kupić 3 apartamenty w Nowym Jorku na Manhatanie.

Sam stwierdziłeś, że 800 mln to bajorą suma. Skąd wzięłaś taką kasę? Może rzeczywiście masz powiązania z mafią?

- Wpłaciłem tylko 1/4 wartości, na resztę zaciągnąłem kredyt, który spłacam do dzisiaj. Na działce postawiłem, razem z sąsiadem, dom handlowy. Do mnie należą pomieszczenia, w których mieści się salon „Viva” i sklep obuwniczy. To, co dostaję z ich dzierżawy, natychmiast wędruje do banku na spłatę kredytu.

Ostatnio ambiwalentne oceny wywołuje sprawa myjni samochodowej. Obniżyleś tak radykalnie ceny, że konkurencja nie ma wielkich szans na przetrwanie. Dlaczego niszczyłeś ludzi? Mało Ci tego, co masz?

- Zaraz, zaraz... Nieruchomość przy ulicy Szpitalnej 2 kupiłem razem ze współnikiem od likwidatora Urzędu Wojewódzkiego w Pile z przeznaczeniem na: stację benzynową, myjnię samochodową, warsztaty naprawcze, parking i komis.

Znam Karola od lat. W dniu, w którym się spotkaliśmy, trząsł się ze złości. Poszło, jak to zazwyczaj w życiu bywa, o głupotę, a może raczej o bezmyślną interpretację urzędniczych zarządzeń, o głupie 6 groszy w ZUS-ie w Złotowie. Pikanterii tej sytuacji dodaje fakt nie płacenia składek (do wspomnianej instytucji) przez zakłady przemysłu węglowego czy ciężkiego. Najgorsze jest to, że odbywa się to wszystko bezkarnie, a za głupie groszowe zaległości dzieją się najprawdziwsze jaja.

BEZCENNE 6 GROSZY - CZY ZUS ZNA WARTOŚĆ PIENIĄDZA?

Karol Pufal, radny i wieloletni działacz rzemieślniczych związków, tak jak my wszyscy z nastaniem nowego roku przeklinał i psioczył na nowe przepisy, panujące w ZUS-ie na terenie kraju. Kolejki, błędne informacje, nie takie wersje płatnika. Minęły pierwsze trzy miesiące, jednak istotnych zmian na lepsze nie widać. Przykład z naszego złotowskiego podwórka niech będzie od tego ilustracją.

Wymieniony w tekście rzemieślnik złożył w złotowskim ZUS-ie podanie o wydanie zaświadczenia o nie zaleganiu z wpłatami. Jakież było zdziwienie K. Pufala, gdy zgłosił się do jednej z urzędniczek po odbiór dokumentu, gdy usłyszał: „Pan zaświadczenia nie otrzyma, gdyż saldo na pana koncie wykazuje zadłużenie w wysokości 6 groszy.” To chyba jakaś pomyłka - pomyślał nasz bohater. Niestety nie. Aby

było weselej, K. Pufal stanowczo twierdzi, że póki co pracownicy ZUS-u stan wpłat na ubezpieczenie społeczne ustalają w oparciu o kopie dokumentów wpłaty przedstawiane przez zainteresowanych.

Jak dzisiaj słyszę buńczuczne zapowiedzi reformatorów o tym, że z chwilą wejścia reformy ubezpieczeniowej każdy z nas będzie miał założone własne konto - niestety, tak naprawdę nikt nie wie, kiedy to się stanie. Wydaje się, że dla dobra samego ZUS winno to nastąpić jak najszybciej, bo inaczej bałagan będzie w „papierach” narastał.

Z uwagi na fakt zalegania przez firmę malarską sześciu groszy, jej właściciel, chcąc być załatwionym, poprosił o zaświadczenie, w którym ZUS stwierdzi, że faktycznie nie dopłacił wspomnianej wyżej kwoty. Niestety, przemi-

ła (naprawdę) pracownica złotowskiego oddziału stwierdziła, że nie jest to możliwe, gdyż zainteresowany złożył podanie o wydanie zaświadczenia o nie zaleganiu z wpłatami, a prawda jest taka, że zalega.

Sprawa stała się patowa. Dobre chęci młodej dziewczyny nie pomogły. Szefowa z za ważniejszego biurka orzekła stanowczo - Wpłacić trzeba zaległość (6 groszy!) i zaświadczenie zostanie wydane.

Decyzja zapadła, więc K. Pufal ruszył do najbliższego banku wpłacić zaległości. Wypełnił mało skomplikowany druczek, uiścił opłatę manipulacyjną w wysokości 4 złotych i 50 groszy i w ten sposób odzyskał szansę otrzymania upragnionego zaświadczenia.

Zastanawiam się, dlaczego mało istotna 6 groszowa „zaległość” kosztowała w tym przypadku dodatkowe 4.50. Czy nie zatracono w opisywanym przypadku realizmu w ocenie sytuacji? Ciekawy jestem co spowodowało, że ZUS zrezygnował z prowadzenia kasy dla jego petentów, przerzucając bez słowa wyjaśnienia koszty obsługi finansowej na podatnika. Może obracanie dużymi pieniędzmi przestało się opłacać?

Myślę, że opisując to wielce pouczające zdarzenie mam prawo zastanawiać się, czy aby wielka instytucja, jaką jest ZUS, nie utraciła w znacznym stopniu swej wiarygodności?

Andrzej Ławniczak

Czy cel przeznaczenia był od początku znany władzom miasta?

- Oczywiście, uzgadniał to z nimi likwidator. Natychmiast otworzyłem myjnię, którą sam prowadziłem rok.

Dlaczego tak krótko?

- Zdecydowałem się na jej wydzierżawienie, bowiem w tym czasie moją uwagę i czas absorbowała modernizacja budynku po przedszkolu nr 4. Dzierżawca doszedł kilka miesięcy temu do wniosku, że czynsz jest dla niego zbyt wysoki i postanowił wybudować własny obiekt. Uczciwie informowałem go, iż zamierzam kontynuować działalność i ostrzegłem, iż dwie myjnie w dwudziestotysięcznym miesiącu nie mają racji bytu. Poza tym to był mój pomysł i nie widzę powodu, by nie realizować trafnych koncepcji. Wszystkimi zdziwionymi i obrażonym polecam lekturę czterech kartezjańskich zasad, o których wspomniałem wcześniej.

Twoje interesy pochłaniają mnóstwo czasu. Znajdujesz chwilę na przyjemności?

- Oczywiście, że tak. Wychodzę z założenia, że jeśli ktoś jest pracowity jak mrówka, zmęczony po pracy jak wół i nie ma czasu na przyjemności - ten jest po prostu osłem. Ja gram w tenisa, piłkę nożną, brydża. Kibicuję też drużynom sportowym.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy sporcie. Większość mieszkańców Złotowa wie, że interesujesz się wieloma dyscyplinami. Szczególnie bulwersujące wypowiedzi słyszy się na temat siatkówki. Czyba nie zaprzeczysz, że finansowałeś zagraniczne wojaże zawodniczek tej sekcji?

- Nie finansuję już siatkówki, jednak nie mogę zaprzeczyć, że zafundowałem zawodniczkom, trenerowi i jego rodzinie wyjazd do Włoch. Nie twierdzę też, że w przyszłości nie zainwestuję swoich prywatnych pieniędzy w jakąś sekcję. Obecnie inwestuję tylko w sportowe hobby mojej córki Ewy, która oszalała na punkcie koni. Hippiką zainteresowała się też moja żona. Wybrano ją nawet na prezesa klubu „Capriola”. Hippika jest sportem przepięknym i niestety bardzo drogim, ale czego się nie robi dla swoich kobiet.

Czy oprócz sportowych masz jeszcze jakieś inne zainteresowania?

- Rozejrzyj się po mieszkaniu i napisz, co chcesz. Nie będę się chwalić, bo wyjdę na snoba i bufona.

Korzystając z zaproszenia oglądam najpierw ściany pomieszczeń, które, w zależności od ich charakteru, ozdobiono bądź pejzażami, bądź niezwykle pięknymi sztychami i barwnymi litografiami. Na dębowej, bidermierowskiej serwantce i komodach z okresu Ludwika XIV ustawiono zabytkową porcelanę z Miśni, dekoracyjne wazony, alegoryczne figurki i małe kompleciki srebrnych sztuczków do entre-mets. Wrażenie robią bogato zdobione francuskie zegary i wilki kominkowe, odbijające się w kryształowych lustrach. Nic nie jest zamknięte, każde cacko można dotknąć i obejrzeć z wielu stron. A tak w ogóle, to odbywam tu doskonałą lekcję z historii sztuki. Żegnając się z gospodarzami proponuję, aby wypożyczili swoje zbiory złotowskiemu muzeum. I myślę sobie: „On chyba rzeczywiście myśli i dlatego ma ...”

Mariola Kołodziej

Na marginesie

TEST OBYWATELA R.

Obywatel R. podjął ostateczną decyzję. Teraz już na pewno ostateczną. Nareszcie można odetchnąć, oczywiście w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Fakt - problem, który przyszło mu rozwiązywać był bardzo drażliwy i uciążliwy. Zdziwiony bardzo, że tylu ludzi wokół niego zaangażowało się weń, uparczywie prosząc wciąż o to samo. Po co? Jeszcze niedawno przecież obiecywał im, że ich głos nie będzie głosem na pustyni, że On, jak już będzie Obywatелеm R., to do ostatniej kropli krwi, no może nie, raczej kropli potu będzie ich sumieniem i wsłuchiwać się będzie w najmniejszy szmer niezadowolonia i nie dopuści, by stała się im choćby najmniejsza krzywda, gdyby możliwość jej uczynienia pojawiła się na horyzoncie. - Będzie tak, jak wy chcecie by było, bom zdecydował się podjąć wyzwanie trudnej służby w imieniu waszym - mawiał. I stało się. Uwierzyli i poszli. Obywatel stał się Obywatелеm R.

Gdy niewiele wody upłynęło w rzekach, a wiatr historii przyniósł nowe wyzwanie, naszego Obywatela R. chyba przewiało i zanie-mógł na uszy. Przestał słyszeć.

Jedna z mądrości Talmudu w rozdziale do władców mówi: WYJDŹ I BACZ CO MÓWI LUD. Ale kto mówi, że Obywatel R. ma być mądry jak Talmud...?

WK

Święta, Opole, Sopot... Woodstock?!

W Świętej odbył się I Festiwal Piosenki Szkolnej. W trzech kategoriach wiekowych o zwycięstwo walczyło ponad 20 piosenkarek i piosenkarzy.

Każda szkoła ma swój własny pomysł na powitanie wiosny. W Szkole Podstawowej w Świętej nauczyciele wspólnie z uczniami postanowili zorganizować Festiwal Piosenki Szkolnej. Zasada konkursu była prosta. Każdy uczestnik festiwalu miał za zadanie zaprezentować wybrany przez siebie utwór, którego wykonanie oceniło jury



złożyło z nauczycieli i przedstawicieli Rady Rodziców. Artystów podzielono na trzy grupy wiekowe: klasy 1-3, 4-5, 6-8. Na początku wystąpili najmłodszy, których żywiołowo dopingowało ponad dwustu uczniów, którzy zasięli na widowni wspólnie z liczną i barwną grupą przedszkolaków. Jury zgodnie uznało, że w tej kategorii najlepiej zaprezentowała się Marta Mitecka. W kategorii „średniaków” zwyciężył Marcin Niewęglowski, natomiast wśród uczniów najstarszych Jagoda Matuszak, która zaśpiewała przebieg zespołu Varius Manx pt. „Widziałam orla cień”. Alicja Andrzejewska, przewodnicząca jury, po ogłoszeniu werdyktu życzyła młodym artystom, by rozwijali swe talenty, tak byśmy mogli

ich podziwiać na estradach w kraju i za granicą.

Pomiędzy występami poszczególnych grup wiekowych swój artystyczny kunszt prezentowali przedszkolacy. Na szczególną uwagę zasługuje występ 5-letniej Julki Szymańskiej, która swym ekspresyjnym tańcem wzbudziła entuzjazm wśród publiczności. Nie inaczej było w przypadku Mikołaja Jęska, Miłosa Semraua i Wojciecha Banaczyka. Należy podkreślić, że mimo iż zwycięzca był jeden to nagród starczyło dla wszystkich uczestników festiwalu. To zaśłaga przede wszystkim Rady Rodziców, która zebrała na ten cel niezbędne środki.



ML
Na zdjęciach: Jagoda Matuszak oraz wszyscy uczestnicy festiwalu pozują do pamiątkowej fotografii.

Po półfinale w Lotyniu Zakrzewo powalczy o komputery

Na terenie byłego województwa piłskie organizowany jest w obecnym roku szkolnym konkurs informatyczny pod patronatem marszałka Sejmu RP Marka Borowskiego. Konkurs ten, rozumiany jako kolejny etap aktywizacji informatycznej dzieci i młodzieży, to kontynuacja prac Fundacji „Równe Szanse”, dzięki której w ostatnich latach sieci komputerowe trafiły do kilkunastu szkół byłego woj. piłskiego.

Szkoła Podstawowa w Lotyniu była w poniedziałek 29 marca jednym z trzech miejsc (dwa pozostałe to Golańcz i Piła), w których rozgrywano półfinały rejonowe ww. konkursu. Z Zakrzewa, Mirosławca, Łąkie i Okonka przyjechały tu czteroosobowe zespoły, by wraz z miejscowymi uczniami walczyć o pierwsze, premowane awansem do finału, miejsce.

Reguły tego konkursu zostały skonstruowane tak, żeby wymóc zarówno na szkołach jak i na jak największej liczbie uczniów przygotowanie informatyczne. Chodzi pośrednio o to, by pracownie w szkołach były maksymalnie wykorzystane. Dlatego w pierwszym etapie konkursu brali udział wszyscy lub prawie wszyscy uczniowie zainteresowanych nim placówek, łącznie było ich ponad 2,5 tys. Każdy z nich podchodził do komputera i otrzymywał jedno pytanie, a ilość prawidłowych odpowiedzi była przeliczana na punkty. Punkty z pierwszego i drugiego etapu dają dopiero finalistów.

Tyle, że w II etapie, szkoły reprezento-

wane były już przez drużynę, składającą się z junióra (uczeń kl. IV lub młodszej), dziewczynę i dwóch chłopców. Na każdego z nich czekały dwa zadania.

Konkurs w Lotyniu rozpoczął się ok. godz. 10.00. Najpierw przed komputerami usiedli najmłodszy. Musieli otworzyć Painta i grubym mazakiem (odręcznie) napisać swoje imię i nazwisko, a potem raz jeszcze zapisać swoje dane, ale tym razem w Word Padzie i zastosować przy tym odpowiednią czcionkę. Trudność zadań wzrosła, gdy do rywalizacji przystąpili starsi uczniowie. Uczestniczka konkursu otrzymała np. polecenie, by ikona Painta znalazła się w katalogu podstawowym menu Start. Jej koleddy natomiast zmieniali tło ekranu, zapisane w Paintcie imię umieszczali w dokumencie w systemie Word, wskazywali w komputerze urządzenie wirtualne do odtwarzania dźwięku i video oraz wstawiali do dokumentu odpowiednie znaki i symbole.

Konkurs trwać miał 3 godziny. W trakcie okazało się, że potrzebne jest drugie tyle. Na szczęście jego uczestnicy, oczekując na swoją kolej, mogli napić się herbaty, poczęstować ciastem, zostali też zaproszeni do szkolnej stołówki na posiłek. Przygotowano też dla nich wystawę szkolnych kronik, a redakcja miejscowej gazety szkolnej zaprezentowała swoje siedmioletnie dokonania i proponowała kupno najnowszego numeru pisma.

Po zadaniach indywidualnych przyszło zespołowe. Każda z drużyn przepracowała w pracowni 40 min. Uczniowie mieli za zadanie jak najwierniej odwzorować na ekranie komputera tabelkę, rysunek lub tekst, a ich lider musiał połączyć wszystkie te elementy w całość.

Patron konkursu, M. Borowski, ze względu na obowiązki, do Lotynia nie przyjechał. Reprezentowali go i wiedzę uczestników skrupulatnie sprawdzali jego asystenci: Wojciech Szewko - wykładowca finansów międzynarodowych i międzynarodowych stosunków gospodarczych na Uniwersytecie Warszawskim oraz Adam Piechowicz, właściciel własnej firmy reklamowej i doradca marszałka do spraw public relations. Wreszcie, po sześciu godzinach rywalizacji, mogli ogłosić wyniki: zwyciężyli, i to zdecydowanie, uczniowie z Zakrzewa - 238 p. O drugie miejsce walczyły do końca ekipy z Mirosławca i Okonka. Lepsza, o włos, była ta pierwsza (188,5 p.). Uczniowie z Lotynia, jak na gościnnych gospodarzy przystało, zajęli miejsce V, a na IV ukończyli konkurs zawodnicy z Łąkie, którzy przystępowali do półfinałowej rozgrywki z maksymalną ilością 100 p. i dużymi szansami na zwycięstwo.

Zawodnicy z Zakrzewa mają więc zapewniony udział w finale, który odbędzie się w maju w jednej z piłskich szkół. Mogą dostać się do niego także uczniowie z Mirosławca, jeśli okaże się, że uzyskali najwięcej punktów spośród drużyn, które w półfinałach zajęły II miejsca. A jest o co walczyć, bo zwycięzcy finałowej rozgrywki otrzymają - oczywiście - komputery!

AM

Nowi mieszkańcy powiatu



Komunikat Zarządu Miejskiego w Złotowie

Stosownie do art.18 ust.2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z póź. zm.) oraz uchwał Rady Miejskiej w Złotowie nr XXII/134/96 z dnia 28.06.1999 r.

zawiadamiam

o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Złotowa obejmującego obszar:

- 1/ ograniczony drogą do Ptuży, liniami rozgraniczającymi ul. Partyzantów i ul. Jastrowskiej z wyłączeniem zabudowy mieszkalnej wzdłuż ww. ulic, ulicą Jeziorną a jeziorem Zalewskim,
- 2/ ograniczony liniami rozgraniczającymi ulic Chojnickiej i Rogatki, drogi projektowanej osiedlowej, granicą cmentarza komunalnego oraz ulicą dojazdową do cmentarza,
- 3/ w rejonie dzielnicy przemysłowej przy ul. Kujańskiej,
- 4/ w rejonie ulicy Leśnej i ulicy 8 Marca,
- 5/ w rejonie byłego zakładu PPPD.

Przedmiotem zmiany planu będą:

- 1/ ustalenie funkcji zieleni i zabudowy rekreacyjnej,
- 2/ ustalenie funkcji usługowej wzdłuż ul. Chojnickiej, na pozostałym terenie funkcji mieszkalnictwa jednorodzinnego, małych domków mieszkalnych oraz parkingów przy cmentarzu komunalnym,
- 3/ ustalenia funkcjonalno-przestrzenne obszaru w zakresie przypisania mu funkcji usługowej, usługowo-mieszkalnej, korekty sieci drogowej, wtórnego podziału terenów, określenia wskaźników intensywności zabudowy oraz ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.
- 4/ ustalenia funkcjonalno-przestrzenne obszaru w zakresie przypisania mu funkcji mieszkalno-usługowej i usługowej, wyposażenia w sieci infrastruktury technicznej, wtórnego podziału terenów oraz ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu,
- 5/ ustalenia funkcjonalno-przestrzenne obszaru w zakresie przypisania mu funkcji śródmiejskiej tj. mieszkalno-usługowej, wtórnego podziału terenów określenia wskaźników intensywności zabudowy, warunków zabudowy i zagospodarowania terenu oraz uzbrojenia terenu.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionych planów. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miejskim w Złotowie przy al. Piasta 1, 77-400 Złotów w terminie 21 dni od daty ogłoszenia niniejszego komunikatu w prasie lub otrzymania zawiadomienia. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zastępca Przewodniczącego Zarządu Miejskiego - Jerzy Kołodziejczyk

RAJEK
SALON TELEFONICZNY JAWIGA

Dobra nowina!

KARTA + KARTOWY TELEFON JAK GD
199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15
WAŁCZ, Pl. ZYM 1, tel. 38 73 200. WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960

Telefon działa wyłącznie z kartą aktywną sieci Plus

AUTORYZOWANY
Plus
GSM

Trzymaj
rękę
na Plusie

PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO
SALON-SERWIS

Ryszard Wiśniewski

77-400 ZŁOTÓW
ul. Kujańska 5B
tel./fax (0 67) 263 25 21

RATY DO 5 LAT

OFERUJE SAMOCHODY:
MATIZ, POLONEZ, TICO, LANOS,
NUBIRA, LEGANZA, NEXIA, ESPERO,
CITROEN C-15, BERLINGO, POLONEZ TRUCK

PROMOCJA:
- darmowe pakiety ubezpieczeniowe do 2 lat dla niektórych modeli
- korzystne upusty cenowe na rocznik 1998

CENTRUM DAEWOO





MEBLE

Wyposażenie biur
- szeroka gama kolorów
- wiele wzorów
- projekt, wycena, dowóz

PIŁA:
ul. Bydgoska 21
tel. (067) 213-54-07
ul. Ludowa 11A (Błaszak)
tel. (067) 213-11-03

WAŁCZ:
ul. Południowa 55
tel. (067) 258-55-54



diesel serwis

Rok założenia - 1984

64-920 Piła, ul. Chodkiewicza 5
tel. (067) 212-62-06, fax (067) 351-42-57

Ciężarowe - osobowe - dostawcze

- * regeneracja pomp wtryskowych wszystkich typów
- * regeneracja wtryskiwaczy
- * nowe rozpylacze do samochodów ciężarowych, osobowych
- * diagnostyka, regulacja i naprawa silników diesla



A.F.B.

CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37
tel./fax (067) 214-91-87

**Autoryzowana stacja obsługi
sprawdzi każdy samochód
tel. (067) 214-61-37**

**Przyjedź Sprawdź
Przekonaj się**

ZAPRASZAMY



5% taniej!

przez całą wiosnę!



fabryczny

FARBY EMULSYJNE

Nowość - mieszalnia farb - 800 kolorów

Złotów, plac Paderewskiego 11, tel. 263-47-94

AUTO ENTRUM

64-920 Piła, al. Powst. Wlkp. 201
tel. (067) 214-14-27 centrala
(067) 214-17-88 magazyn części
tel./fax (067) 214-17-89

AUTO-LAMPY - sprzedaż lamp (nowe i używane)
AUTO-BLACHY - sprzedaż blach karoseryjnych
AUTO-CZĘŚCI - nowe i używane głównie do samochodów niemieckich
AUTO-HANDEL - skup, sprzedaż, import
Konkurencyjne ceny!

Miejsce
na Twoją firmę

Kasy Fiskalne

SPRZEDAŻ SZKOLENIE SERWIS

77-400 Złotów, ul. Cechowa 18
tel. (067) 263-37-38

BIOCHEM - FARMER

Oferujemy doskonale premixy i witaminy niemieckiego koncernu BASF w dobrych cenach
np.: - dla tuczników PT-1 2% - 79,60 zł/20 kg, dla krów mlecznych B-Z 2% - 50 zł/20 kg,
witamina AD3EC - 22,46 zł/kg, B-compositum - 7,80 zł/kg, LIZYNA 20% - 87,50 zł/25 kg.
Mączka mięsno-kostna belgijska 60% - 95 zł/100 kg.

Żywiec zwierzęta znaczy żywicie ludzi.

Uwaga Rolnicy!

Nowoczesne żywienie zwierząt, jakość i postęp - tylko z BASF.

Nie ryzykujcie niskich plonów! Pod zasiewy wiosenne zastosujcie świetne
nawozy KEMIRA POWER 16 lub KEMIRA POWER 21,
pod ziemniaki specjalistyczny KEMIRA Solanum 14.

77-400 ZŁOTÓW, ul. Wojska Polskiego 1, tel. (0 67) 265 34 50
78-600 WAŁCZ, ul. Bydgoska 83, tel. (067) 258-24-41 do 42



MAKULSKI

OPONY

AKUMULATORY

Czynne:

pon.-pt. 8.00-19.00

sob. 8.00-16.00

niedz. 12.00-18.00

Piła, ul. Lutycka 55

tel./fax (067) 214 90 71

tel./fax (067) 214 61 71

tel. kom. 067 557 068

AUTO SERWISOWE

tel. 090 358 702

osobowe, ciężarowe, rolnicze

MAKULSKI OPONY SERWIS

Dowóz i wymiana - u Klienta gratis.

REKLAMA

Ogłoszenia drobne

- ☺ Sprzedam suknię do I Komunii Św. w bardzo dobrym stanie z dodatkami. Złotów, tel. 263 3981.
- ☺ Sprzedam tanio działkę rolną o pow. 0,98 ha z murowaną altaną w pobliżu Złotowa - dojazd bardzo dobry. Tel. 263 2748 od 7.00 do 15.00, po 15.30 tel. 263 2292.
- ☺ Naprawa krajowych pieców gazowych (Junkersy) + czyszczenie nagrzewnic. Tel. 216 13 88 po godz. 16.00.
- ☺ Pilnie wynajmę mieszkanie 2-pokojowe z telefonem w Złotowie. Tel. 263 37 55.
- ☺ Kupię stare pianino, kolor obudowy - orzech, mahoń. Strojenie, naprawa pianin. Tel. 255 42 66 lub 0602 755 383.
- ☺ Sprzedam mieszkanie spółdzielczo-własnościowe w Złotowie, I piętro, 85 m². Tel. 263 23 49.
- ☺ Sprzedam mieszkanie własnościowe 75 m² na parterze + garaż. Tel. 263 23 49.
- ☺ Sprzedam mieszkanie własnościowe 78,5 m² + działkę + garaż + telefon. Radawnica „Dóm Nauczyciela”. Tel. 263 13 78 po 15.00.
- ☺ Sprzedam Cinquecento 700, rok produkcji 1994, w bardzo dobrym stanie. Tel. 263 58 60 (w godzinach wieczornych).

“CENTRUM”

I PIĘTRO

ZŁOTÓW, Pl. Paderewskiego 13
OFERUJE:



NOWE WZORY TAPET
Renomowanych firm:

Rasch

Wally

Coloroll

Horizon

ORAZ POLSKIE TAPETY “GNASZYN”, “ARGIS”, “WAB”
OZDOBNE BORTY, DUŻY WYBÓR RAUHFASY

OKLEINY DC-FIX

KLEJE: METYLAN, ATLAS, PRIMACOL, PRONICEL

NAJNIŻSZE CENY !!!!!!!

Pokrycia dachowe
Blachy dachówkopodobne
fińskie i szwedzkie - cięte na wymiar
Płyta bitumiczna - Ondura - USA,
Agualina - Belgia. Okna dachowe,
foki, rynny PCV, świetliki,
obróbki blacharskie.
Dachówki betonowe i ceramiczne.
Stolarka drzwiowa i okienna PCV oraz
z drewna klejonego, kotły gazowe
i elektryczne, węglowe i mialowe,
grzejniki aluminiowo-miedziane “RADIATOR”
i aluminiowe.

TRANSPORT-MONTAŻ-RATY
TANIO POLECA

PPUH “PROMOTECH” BRZEŻNO
tel. 255-19-83

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ styropian i systemy dociepleń
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówka ceramiczna firmy Röben
- ✓ inne materiały budowlane

RATY

KREDYT jak po sznurku

17,9%

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
bepośredni w kontaktach

Korzystny pakiet ubezpieczeniowy 4%

Dostępny
w leasingu

Już od 21.549,18 +VAT



Miesięczna
rata
leasingowa
netto
489,71 zł

AUTO PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10
64-920 Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. 215-48-12



Zakład Budowlany „EL-BUD”

64-920 Piła, ul. Bydgoska 51/54, tel. 212-71-51, kom. 0-601-847-291

wykonuje usługi budowlane:

- pełny zakres budownictwa jednorodzinnego („pod klucz”)
- płyty kartonowo-gipsowe, malarstwo
- glazura, terakota
- budowa domów, elewacje, tynki
- instalatorstwo elektryczne

Pamiętaj! Wszystko wykona jedna firma, ta firma!!!

KRÓTKIE TERMINY! CENY KONKURENCYJNE!



OPONY

sprzedaż - serwis

Zakład Usługowo-Handlowy
KOTLICCY S.C.



64-920 Piła
tel. 067 214-82-66
tel. 067 351-00-01
fax. 067 351-00-02

pon.-pt 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00

Wybrany na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym nowy zarząd, liczący 60 członków koła miejskiego SdRP w Złotowie, opracował na swym ostatnim posiedzeniu projekt planu pracy na najbliższe 2 lata.

Plan ten zakłada, że współdziałający z klubem radnych „Lewica razem” oraz burmistrzem Złotowa członkowie koła skoncentrują się na realizacji programu wyborczego lewicy, którego główne hasło brzmi:

**MIASTO
PRZYJAZNE MIESZKAŃCOM
I TURYSTOM,
OTWARTE NA INICJATYWY
I ROZWÓJ, TROSZCĄCE SIĘ
O SWOICH OBYWATELI.**

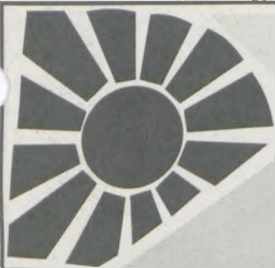
Przedmiotem zainteresowania członków koła będzie także:

- funkcjonowanie w nowych warunkach zreformowanych placówek oświaty i ochrony zdrowia,
- stan bezpieczeństwa i porządku publicznego,
- zakres i formy pomocy społecznej.

Do współpracy w tych i innych ważnych dla naszego miasta sprawach zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby i organizacje. Chcemy uważnie wsluchiwać się w głosy mieszkańców i pomagać w rozwiązywaniu problemów.

Projekt planu pracy oraz koncepcja realizacji programu wyborczego „Lewica razem” będzie przedmiotem dyskusji na zebraniu koła w dniu 16.04.99 roku.

*Zarząd koła miejskiego SdRP
w Złotowie*



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

OFERUJE:

przewozy osób

TYLKO Z NAMI:

- * pewnie
- * bezpiecznie
- * wygodnie
- * tanio

do Niemiec
WZASY

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska
Dowozimy pod wskazane adresy

AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA

Wycieczki

- Paryż, - Londyn
- Włochy, - Hiszpania
- wesołe miasteczka:
Niemcy, Dania,
Francja

Regularne linie

- Holandia
- Francja
- Anglia
- Belgia

Wczasy w Słowacji!

Uwaga! Wyjeżdżając indywidualnie na urlop za granicę naszego państwa świadczymy usługi informacyjne - wykaz map, przewodniki, porady.

Do Okonka powróciły bociany

Czekając na prawdziwego skrzydlatego zwiastuna wiosny, spoglądamy na posępne, opuszczone we wrześniu gniazda, umiejscowione najczęściej na słupach i kominach.

Tak się składa, że od ponad 20 lat w moim podwórzu na starym kominie po byłej piekarni goszczą bociany - zwane także „boćkami”, „wojtkami”, „kajtkami”. Te piękne ptaki o wadze dochodzącej do 5 kg, o charakterystycznych długich czerwonych nogach, czerwonym dziobie i biało-czarnym upierzeniu znają wszyscy. Są one nieodłącznym elementem krajobrazu małych miast, wsi, pól, łąk, rzek i jezior. Bociany pokonują ponad 10000 km wracając do nas na swoje lęgowiska i chociażby w uznaniu za taki wysiłek i ogromny patriotyzm, możemy uznać je za ptaki polskie.

28 marca w niedzielę o godz. 9,40 rozległ się długi i głośny klekot - to para naszych Kajtków ogłasza swój powrót do Okonka. Po tych powitaniach, którym wydawało się, że nie będzie końca, bociany udają się na penetrację znanych żerowisk. Każdy powrót do gniazda oznajmiany jest kłopotem. Od jutra rozpoczyna jego uzupełnianie i poprawianie. Strach pomyśleć, ale takie środowisko po kilkudziesięciu latach może mieć 1,5 m wysokości i ważyć ok. 2 ton. W Okonku znajdują się 3 gniazda bocianie: ww. przy ul. Szczecińskiej oraz dwa w pobliżu stacji PKP. W okolicznych wioskach jest ich w sumie 10.

I tak w Brokęcinie - 3, w Podgajach - 3, w Lędyczku - 2. Są to gniazda zbudowane najczęściej na słupach trakcji elektrycznej. W Podgajach i Chwalimie nad słupami zamontowano specjalne platformy chroniące bociany przed porażeniem prądem. Właśnie linie energetyczne są najczęstszą przyczyną okaleczeń i śmierci tych ptaków.

Kilka lat temu przez 2 tygodnie zajmowałem się dorosłym bocianem porażonym przez prąd (nie udało się go uratować), ale miałem okazję poznać go z bliska, trzymać w rękach, karmić - proszę mi wierzyć jest to niesamowity ptak. Bliskie sąsiedztwo z bocianem dostarcza wiele wrażeń, spostrzeżeń i praktycznej wiedzy.

Wkrótce rozpoczną się zaciekle boje w obronie gniazda przed intruzami, a także z własnym potomstwem z ubiegłego roku, instynktownie wracającym do swojego „rodzinnego domu”. W miesiącu kwietniu para bocianów przystępuje do lęgu, a złożone jaja wysiadują na zmianę. Po upływie 30 dni wykluwają się młode, które dziwnym miauczeniem i słabym kłopotaniem upominają się o po-



HURTOWNIA „POLSKA”

Hazimierz Bieluszko

77-420 Lipka, ul. Sepolińska, tel. (067) 266 50 72

oferuje szeroki asortyment towarów.

- materiał siewny

- * pszenica * jęczmień
- * pszenżyto * owies
- * oraz inne gatunki nasion siewnych
- * nawozy * środki ochrony roślin
- * pasze * premiksy (Sano)
- * materiały budowlane
- * ogumienie
- * stal

Ceny konkurencyjne!

Zapraszamy codziennie
od godz. 8.00 do 16.00,
w soboty od 8.00 do 14.00

Możliwość dostarczenia towaru własnym transportem!

HURT-DETAL
Złotów
Za Dworcem 1A
tel. 263-71-52

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikon
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)

Możliwość negocjacji cenowych

Przedsiębiorstwo "KAMIDO"

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych

oferowanych wyrobów



DETAL
Złotów
ul. Mokra 5B
tel. 263-24-56

karm. Rodzice dużą troską otaczają swoje pisklęta, karmiąc je najpierw dżdżownicami, owadami a następnie żabami, myszami i rybami. Jednocześnie potrafią być bezwzględni i okrutni (z naszego punktu widzenia), wyrzucając z gniazda najslabszego lub chorego kajtka. „Moje” bociany żerują głównie nad rzeką Czarną, na łąkach i pobliskich polach - znajdując codziennie kilka kilogramów płazów, gryzoni itp. Młode szybko rosną, a po 7 tygodniach wielkością dorównują swoim rodzicom. Odróżnia ich tylko czarny kolor nóg i dzioba. Po dwóch miesiącach od wyklucia młode bociany potrafią już latać. W sierpniu bocianie rodziny szykują się do odlotu, zbierając się na tzw. sejmikach. Ale do tego mamy jeszcze sporo czasu.

Szkoda, że populacja tych pięknych i dostojnych ptaków zmniejsza się z roku na rok. Makabryczną ciekawostką jest fakt, iż w niektórych państwach, np. Libanie dokonuje się odstraszanie bocianów dla sportu, a w Sudanie w celach konsumpcyjnych.

Mam nadzieję, że przynajmniej u nas bociany nie zawiodą się, zakładając gniazda w bliskim sąsiedztwie człowieka.

Milszą ciekawostką są zdolności radiestezyjne bocianów. Już nasi pradziadowie uważali, że gdzie jest gniazdo boćka, tam nie uderzy piorun. Okazuje się, że ten mądry ptak nigdy nie zbuduje lęgowiska w przecięciu cieków (żył) wodnych, które przyciągają pioruny.

Co jakiś czas odwiedzają nas w Okonku studenci - członkowie Koła Ornitologicznego przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu - zbierając informacje o bocianich rodzinach. Spoglądam na szybujące wysoko nad gniazdem ptaki, na pękający, rozpadający się i niebezpieczny komin, który w przyszłości trzeba będzie zlikwidować. Co wtedy stanie się z bocianami?

Na zdjęciu: Gniazdo na kominie po byłej piekarni GS przy ulicy Szczecińskiej.

Tekst i foto: Stefan Kocun

Ogłoszenie o konkursie na stanowisko dyrektorów Przedszkoli Publicznych Nr 2, 3 i 4 w Złotowie

II. Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele lub nauczyciele akademicy spełniający przewidziane prawem kwalifikacje:

1. Wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym lub ukończone Kolegium Nauczycielskie albo Studium Nauczycielskie, oraz inne kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w tym przedszkolu.
2. Co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego.
3. Co najmniej dobra ocena pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy w szkole (przedszkolu) bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska lub pozytywna ocena pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora jest obejmowane bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej.
4. Potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu.

IV. Oferty kandydatów powinny zawierać:

1. uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora,
2. wypełniony kwestionariusz osobowy wraz z fotografią,
3. dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane na stanowisku dyrektora,
4. świadectwo pracy z poprzedniego miejsca pracy,
5. orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

V. Kandydaci proszeni są o składanie ofert opatrzonych dokumentami w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Przedszkola Publicznego Nr 2, 3 lub 4 w Złotowie”, na adres Urzędu Miejskiego w Złotowie, Al. Piasta 1, w terminie do dnia 15 kwietnia 1999 roku.

VI. Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Radę Miejską w Złotowie.

VII. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnie.

VIII. Przewiduje się, że rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu 14 dni od daty upływu terminu składania ofert.

Ogłoszenie o konkursie na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 w Złotowie

II. Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele lub nauczyciele akademicy spełniający przewidziane prawem kwalifikacje:

1. Wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym lub ukończone Kolegium Nauczycielskie albo Studium Nauczycielskie, oraz inne kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w Szkole Podstawowej.
2. Co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego.
3. Co najmniej dobra ocena pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy w szkole (przedszkolu) bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska lub pozytywna ocena pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora jest obejmowane bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej.
4. Potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela w Szkole Podstawowej.

IV. Oferty kandydatów powinny zawierać:

1. uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora,
2. wypełniony kwestionariusz osobowy wraz z fotografią,
3. dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane na stanowisku dyrektora,
4. świadectwo pracy z poprzedniego miejsca pracy,
5. orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

V. Kandydaci proszeni są o składanie ofert opatrzonych dokumentami w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 w Złotowie”, na adres Urzędu Miejskiego w Złotowie, Al. Piasta 1, w terminie do dnia 15 kwietnia 1999 roku.

VI. Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Radę Miejską w Złotowie.

VII. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnie.

VIII. Przewiduje się, że rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu 14 dni od daty upływu terminu składania ofert.

Księga imion

DIANA

Imię pochodzące od rzymskiej bogini światła, księżycy, lasów, zwierząt, płodności i opiekunki kobiet.

Diana jest kobietą bardzo wrażliwą o nieprzeciętnej inteligencji i błyskotliwości. Bardzo łatwo sprawić jej przykrość i wyprowadzić z równowagi. Z natury jest bardzo sprawiedliwa i wymaga uczciwości od innych. Lubi spokojne, lecz niepospolite życie, dalekie podróże i miłe towarzystwo.

Kolor - czerwony.

Zwierzę - leopard.

Imieniny - 13.08.

DOMINIKA

Żeńska forma łacińskiego imienia pochodzącego od słowa dominikus, znaczącego: Pański, należący do Boga.

Dominika jest kobietą niezwykle atrakcyjną i zwracającą na siebie uwagę. Zawsze chce być w centrum uwagi. Posiada ogromny urok osobisty i to nieopisane „coś”, co przyciąga licznych adoratorów. Potrafi ich kokietować i zwozić w nieskończoność. Lubi przebywać na łonie natury, chodzić na wesołe zabawy i przyjęcia oraz czytać dobre książki.

Kolor - żółty.

Zwierzę - karp.

Imieniny - 6.06.

Poradnik „Aktualności”

Jak jeść owoce morza?

Ryby

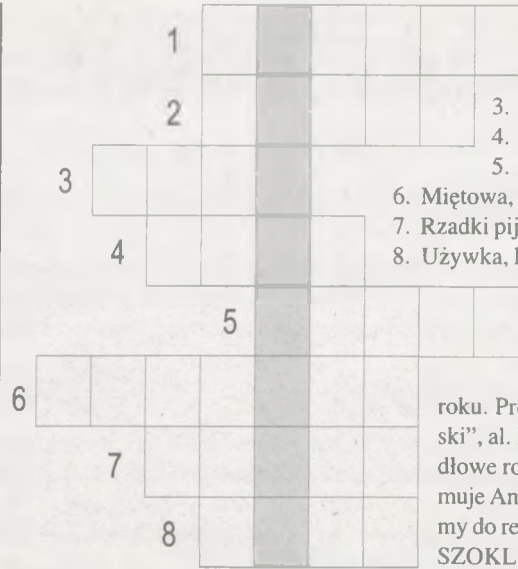
Duże ryby podaje się na długich półmiskach. Jeżeli nie mamy specjalnych sztućców do ryb, oddzielamy mięso od ości za pomocą małego kawałka chleba. Ości odkładamy na brzeg talerza.

Muszele z żywymi skorupiakami

Ostrygi, mięczaki i inne jada się widelcami do ostryg. Trzymając lewą ręką muszlę, prawą wyrzywa się mięso. Można też wypijać płyn z muszli.

Mule

Tradycyjnym widelcem wydobywa się je z muszli. W zasadzie należy posługiwać się raczej nożem lub łyżeczką, niż palcami. W przypadku podania muli po marynarce, można trzymać skorupkę w ręku, a mięso wyjmować widelcem. Jednak nie do przyjęcia jest wysysać mule wprost z muszli.



1. Truskawkowy w piwnicy.
2. Ostatnio modny napój; biały, czarny, owocowy.
3. Bez niej życie jest niemożliwe.
4. Dorośli piją je czasem do obiadu.
5. Składnik kogla-mogla.
6. Miętowa, lipowa, Lipton.
7. Rzadki pijemy, gęsty najlepszy jest z sokiem.
8. Używka, którą piją dorośli.

Litery wpisane w kolumnę wytłuszczoną utworzą rozwiązanie. Na odpowiedź czekamy do 18 kwietnia 99 roku. Prosimy je przesłać na adres „AWP Leszczyński”, al. Piasta 21, 77-400 Złotów. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 12/99 otrzymuje Anna Stefan z Błękwiu. Gratulujemy! Zapraszamy do redakcji po jej odbiór. Hasło brzmiało: PIERWSZOKLASISTA.

Opowiadanie

Przesyłka

- Spakowałaś wszystko, Kate? Sprawdź jeszcze raz, na wszelki wypadek.
- Niczego nie zapomniałam, John.
- Musisz się pośpieszyć. Taksówka zaraz będzie. Daj spokój, nie będziesz tego dźwigać. Zaniosę te walizki. Ucałuj wszystkich ode mnie i zadzwoń, gdy będziesz na miejscu. Pamiętaj!
- Naprawdę nie chcesz jechać ze mną?
- Nie mogę. Będę ciężko pracował na pieniądze, które tak lubisz wydawać.

- Cześć, Tom. Wejdz.
- Przesyłka już w drodze?
- Tak, niedługo będzie na miejscu. Zawiadomiłem Ricka. Odbierze ją i opchnie jakiemuś bogaczowi, jak zawsze. Co do forsy, to rozliczymy się po powrocie Kate. Rick ma dla nas niespodziankę.
- Kate wie, że coś przewozi?
- Chyba żartujesz! Gdyby wiedziała, w życiu by tego nie zrobiła. Straszna z niej panikara. Zaraz by ją zgarnęła. A tak - świetnie się sprawuje. Nie waz się czasem jej poinformować o tych niespodziankach.
- Zostawiła by cię? Kiedyś i tak dowie się, jak zarabiasz na utrzymanie rodziny.
- Zaczekaj, ktoś dzwoni. - Wszystko gra, kochanie?
- Ona jest naprawdę genialna.

- Jesteśmy pani niezmiernie wdzięczni za współpracę. Rick Steavens niczego się nie spodziewał. Musi pani zrobić to jeszcze jeden, ostatni raz. Zależy nam jeszcze na pani mężu i jego współpracownikach.

- John Richardson? Jest pan aresztowany...

CORVUS

Kącik Języka Angielskiego

BE A MAN OF THE WORLD (Bądź światłym człowiekiem)

Witamy w Kąciku Języka Angielskiego. Od dzisiaj co tydzień spotykać się będziemy z językiem angielskim. Z pewnością nie zabraknie angielskich dowcipów (jokes), krzyżówek (krzyżówka - z ang. crossword puzzle) i dobrej zabawy.

Zacznijmy od dobrej wiadomości. Bardzo ucieszył nas sukces uczennic złotowskiego Liceum Ogólnokształcącego, pracujących pod okiem Grzegorza Lubiny, nauczyciela j. angielskiego w tej szkole. 28 marca br. w Pile Katarzyna Czajka, Agnieszka Sucha i Renata Ziemińska w konkursie przemówień w j. angielskim, obejmującym byłe województwo pilskie, zajęły kolejno I, II i III miejsce. Gratulujemy! Dziewczyny zakwalifikowały się do ogólnopolskiego finału, który odbędzie się 17 kwietnia w Toruniu. Będziemy trzymać kciuki!

Joke Spot

- I've got a new dog. Would you like to come and play with him?
- Does he bite?
- That's what I want to find out.
- Why did you put a frog in your sister's bed Tom?
- Because, I couldn't find a spider.

Zapraszam Was również do złotowskiego LO na wystawę „Britain Now”. Można ją obejrzeć jeszcze tylko do 10 kwietnia 1999 roku.

Paulina Pietrasik,
przy współpracy Grzegorza Lubiny.

Kulinarne przeboje „Aktualności”

Czy można jajecznicę przyrządzić inaczej?
Okazuje się, że tak.
Oto jajecznicza na trzy nowe sposoby.

Składniki: 10 dag szynki, 1 pęczek szczypiorku, 9 jaj, 3 łyżki masła lub margaryny, 1 pęczek koperku, 10 dag krewetek, 5 dag goudy, 10 dag oliwek nadziewanych papryką, sól, pieprz biały.

Przygotowanie jajecznicy z szynką i szczypiorkiem: szynkę pokroić w kostkę, szczypiorek posiekać. Rozmącić 3 jaja, doprawić je solą i pieprzem. Na patelni rozgrzać łyżkę masła, wlać jaja, posypać szynką i szczypiorkiem, usmażyć jajecznicę. Zabezpieczyć przez ostygnięciem

Przygotowanie jajecznicy z krewetkami: kopek oplukać, osuszyć. Rozmącić 3 jaja, doprawić je solą i pieprzem. Na patelni rozgrzać łyżkę ma-

sla, wlać jaja, posypać koperkiem i krewetkami. Usmażyć, zabezpieczyć przed wystygnięciem.

Przygotowanie jajecznicy z oliwkami: rozmącić je solą i pieprzem. Ser utrzeć na tarce o dużych oczkach, oliwki pokroić w plasterki. Ser i połowę oliwek wymieszać z jajami, usmażyć na reszcie masła. Posypać pozostałymi oliwkami. Wszystkie jajecznicze podawać z grzankami.

Baran 21.03.-19.04.

Czy dokonałeś już wiosennych porządków w domu? Ta pora roku nie lubi ludzi którzy stoją w miejscu. którzy nie unikają nudy i marazmu. Ciepło sprzyja długim spacerom, najlepiej w mieszanym towarzystwie. Ostrożnie z pieniędzmi, zdrowie w normie.

Byk 20.04.-20.05.

Jeśli w czasie świąt nie odwiedziłeś wszystkich dawno nie odwiedzanych, zrób to teraz. Oczywiście nie pozostawaj dłużny i pozwól namówić się i na wizytę w twoim mieszkaniu. Pamiętaj że „Gość w dom - Bóg w dom”. W okresie poświęconym nie przesadzaj z wydatkami, oszczędzaj zdrowie.

Bliznięta 21.05.-20.06.

Czas na zasłużoną rozrywkę, wybierz się gdzieś sam, lub z partnerem (jeśli go masz). A może w trakcie zabawy załatwisz życiowe sprawy... matrymonialne. Wiosenna aura sprzyja trwałym związkom, rozejrzyj się dobrze wokół siebie. Nie zwlekaj z regulowaniem rachunków, urosnie ich potem spory stos.

21.06.-22.07.

Ten tydzień zapowiada się rewelacyjnie. Wskazany wypad za miasto, na łono natury. Zabierz koniecznie całą rodzinę, przewietrz mieszkanie. Zaczynaj myśleć pozytywnie, jutro zwykle bywa lepiej. Warto jednak zadbać o to, by następnego dnia nie natknąć się na przykrą niespodziankę.

Lew 23.07.-22.08.

Oczekujesz listu, wiadomości, ważnych informacji? Z pewnością wkrótce nadejdą, trzeba tylko w to wierzyć. Mogą dużo zmienić w waszym życiu. Nie wchodź w konflikty z sąsiadami, nie są ci potrzebne. A dobry sąsiad bywa bliższy niż rodzina...

Panna 23.08.-22.09.

Jeśli miewasz ostatnio kłopoty zdrowotne, nie lekceważ ich. Wybierz się jak najszybciej do lekarza. To zawsze poprawia samopoczucie i jest lepsze od najmniejszego objawu hipochondrii. Sięgnij po dobrą książkę i nie przeżywaj problemów serialowych bohaterów. To w końcu tylko film.

Waga 23.09.-22.10.

Weź się ostro za rozwiązywanie problemów, które uznałeś za nierozwiązywalne. Na pewno znajdziesz się wśród przyjaciół ktoś, kto bardzo chętnie ci pomoże. Nie podejmuj walki z urzędami, sprowadzisz na siebie kłopoty. Nie zaniedbuj ogródka - to prawdziwa kopalnia hartu ciała i ducha.

Skorpion 23.10.-21.11.

Jeśli masz ochotę coś zrobić, nie czekaj, nie oglądaj się na innych. Oczywiście planuj tylko pozytywne czyny, godne dumnego i ambitnego Skorpiona. Możesz dużo zrobić dla innych, czym zyskasz wielką wdzięczność. Nie zapomnij o pomocy w domu (wytrzep dywany, wytrzyj kurze).

Strzelec 22.11.-21.12.

Nowa znajomość, jaką zawarłeś Strzelcu w ostatnim czasie, jest warta kontynuacji, niezależnie od rodzaju więzi uczuciowych łączących cię z tą osobą. Nie pozwól wyprzedzić się przez rywali w wyścigu do celu... A ten cel jest tobie doskonale znany i nie będziemy go zdradzać szerokiemu gronu innych Strzelców!

Koziorożec 22.12.-19.01.

Różne są tygodnie, lepsze, gorsze, pomieszane. A jaki będzie ten nadchodzący? Dla ludzi o wysokim wskaźniku dobrego humoru na pewno udany. Mal-kontenci każdy kolejny tydzień zaliczają do wyjątkowo nieudanych. Uśmiechnij się i zaraz będzie lepiej, tobie i całemu otoczeniu. Tak się żyje łatwiej!

Wodnik 20.01.-18.02.

Przełom zimowo-wiosenny wymaga stosownej diety, bogatej w warzywa i owoce. Zobaczysz, że od razu poprawisz swoje samopoczucie psychofizyczne. Nie zaniedbuj spraw duchowych, wybierz się na dobry film lub koncert. Weź przykład z odradzającej się przyrody. Finanse w normie, ale bez rewelacji.

Ryby 19.02.-20.03.

Ktoś o tobie dużo myśli. A ty o kim myślisz i czy poprzestaniesz wyłącznie na tym? Już czas na pierwszy krok w stronę spełniania marzeń. W tym tygodniu spróbuj zagrać w gry liczbowe, być może trafisz główną wygraną. Wygrywają tylko ci, co grają...

Poziomo:

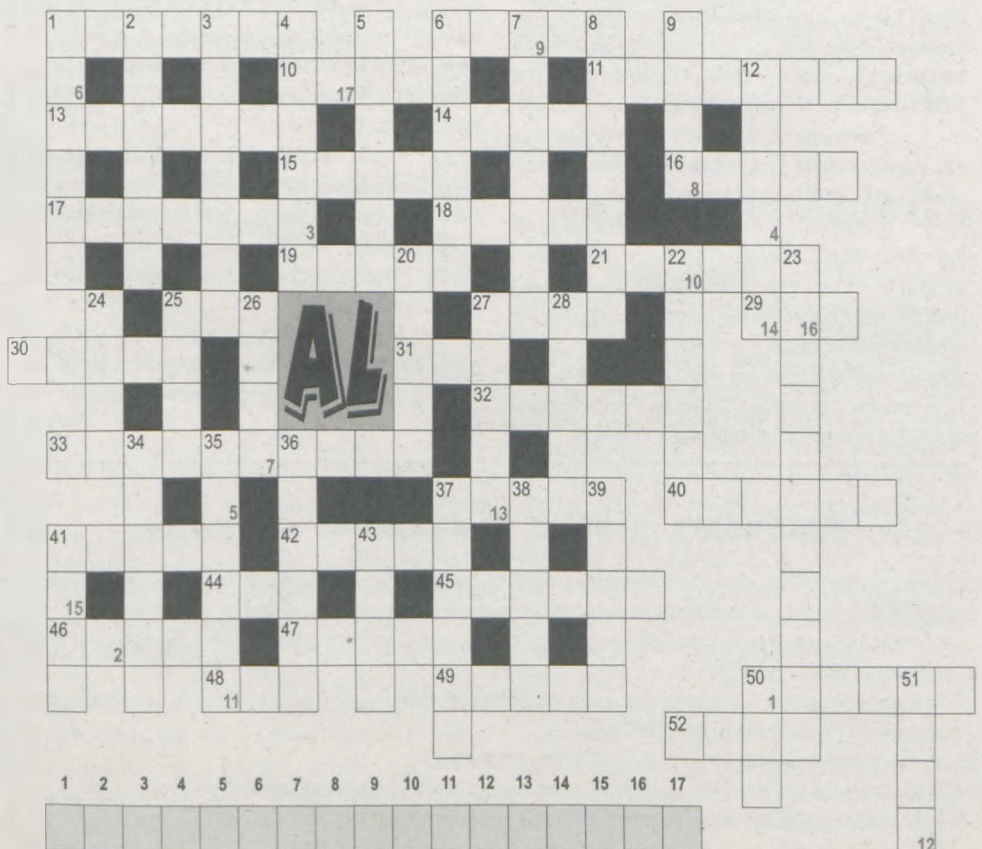
1 - łączy w sobie dobrobyt i celowość z estetyką i elegancją, 6 - aktor komediowy, 10 - ważność, znaczenie, 11 - np. magnetyczny, 13 - pracownica przedsiębiorstwa, 14 - rozporządzenie, 15 - misiopodobny, ale z rodziny szopów, 16 - „szkolny” pierwotniak, 17 - odzież, 18 - złote jabłko przyznał Afrodycie, 19 - Samosia, 21 - wynik dzielenia, 25 - na muchy, 27 - Jagiellonka, 29 - para, 30 - Ayers Rock w Australii, 31 - z komina, 32 - siłacz, 33 - mężczyzna rozpustny, wszeteczny, 37 - w naszych lasach, 40 - z krainy czarów, 41 - zabronienie, 42 - waluta naszych sąsiadów, 44 - wierzbą, 45 - podziemie kościoła pod prezbiterium, 46 - synonim matki rozpaczającej po stracie dzieci, 47 - element zawieszenia pojazdu, 48 - opłaty przywozowo-wywozowe, 49 - niejedna w mieście, 50 - w parze z paluszkiem, 52 - „Mniej niż ...” - w piosence.

Pionowo:

1 - przy pelerynie, skafandrze lub mnisim habitach, 2 - polska Kraina Wielkich Jezior, 3 - pojęcie się, uległość, 4 - jeden z czworokątów, 5 - ziółko, gagatek, 6 - mebel ze sprężynami, 7 - nitki, muszelki, świderki, 8 - Ketling i ..., 9 - element końskiej uprzęży, 12 - nieporządek, 20 - największy z drobiu, 22 - np. pocztowa, sądowa, 23 - duże lustro, 24 - leśne lub złote, 25 - nicpoń, 26 - tętno, 27 - autor powieści „Kakao”, 28 - dawniej był popularną tkaniną, 34 - postawa polegająca na cofnięciu nogi, 35 - barani, 36 - rosyjskie imię żeńskie, 37 - rzecz święta (pisownia spolszczona), 38 - zbrojne szeregi, 39 - rodzaj Opla, 41 - strefa, 43 - na szkło, 50 - szachy, chińczyk, warcaby, 51 - odkrył prądka grzałicy.

Litery z pól 1 - 17 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do 17 kwietnia 99 roku. Nasz adres: AWP Leszczyński, al. Piasta 21, 77 - 400 Złotów.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 12/99 wylosowała pani Jolanta Głazik ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji po jej odbiór. Hasło brzmiało: GOŚĆ W DOM, BÓG W DOM.



„ARS - FLORES”

Najbliższe otoczenie stało się piękniejsze i bardziej kolorowe, a to za sprawą kwitnących krokusów i pierwiosnków gruzińskich.



Właśnie pierwiosnkom chciałbym poświęcić nasze spotkanie (botanicy określają ich liczebność na około 550 gatunków). Rosną na różnych szerokościach geograficznych, ale głównie na półkuli północnej. Pierwioski, zwane potocznie prymulkami, chętnie goszczą w naszych ogrodach ze względu na piękne i czyste barwy kwiatów, wczesne kwitnienie i łatwą uprawę.

Najbardziej popularnym i chyba najstarszym w Polsce jest pochodzący z Kaukazu - pierwiosnek gruziński. Jego ciemnofioletowe lub czerwonorpurpurowe kwiaty o żółtych środkach pojawiają się wczesną wiosną w marcu, kwietniu, a nawet już w lutym.

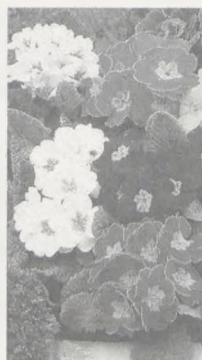
Pierwiosnek gruziński tworzy tzw. niskie darnie, rozrasta się bardzo szybko i po kilku latach słabiej kwitnie. Należy wtedy, po okresie kwitnienia, rozdzielić kępy i posadzić go w inne miejsce. Innymi bardzo znanymi pierwiosnkami są: pierwiosnek wyniosły oraz pierwiosnek bezłodygowy.

Pierwiosnek wyniosły (primula elatior) - zaczyna kwitnąć w naszych ogrodach około 10 kwietnia i jest zwiastunem królowania wiosny na dobre. Tworzy wyraźne kępy lekko pokarbowanych liści. Kwiaty zebrane po kilka, wyrastają na sztywnych łodygach dł. 15-20 cm. Prymula wyniosła cieszy oczy barwą kwiatów żółtych, kremowych, białych, różowych, pomarańczowych, czerwonych, purpurowych - często z wyraźnym żółtym oczkiem lub jaśniejszym brzegiem płatków.

Pierwiosnek wyniosły można rozmnożyć przez podział kęp, właśnie wiosną, jeszcze przed, a nawet w trakcie kwitnienia.

Pamiętajmy, żeby przy przesadzaniu roślin zbyt długie korzenie nie były zawinięte - można je lekko przyciąć. Jeśli nie mamy roślin matecznych, a chcemy posiadać te piękne byliny, możemy wyhodować je z nasion - wymaga to specjalnego zabiegu, tzn. wysiane nasiona należy przemrozić przez ok. 2 tygodnie np. w lodówce. W ten sposób powstała moja kolekcja.

Pierwiosnek bezłodygowy (primula vulgaris) to właśnie ten najbardziej znany i lubiany, sprzedawany w doniczkach w naszych kwaciarniach. Pochodzi on od często spotykanego m.in. w naszych Karpatach dziko rosnącego pierwiosnika o żółtych kwiatach. Od poprzedniego p. wyniosłego różni się większymi kwiatami, które wyrastają pojedynczo wprost z rozedy liściowej. Pierwiosnek bezłodygowy wyhodowany został o kwiatach białych, żółtych, niebieskich, różowych, czerwonych - czystych i nakrapianych, pojedynczych i pełnych.



Z doświadczenia Kos - a:

- jeżeli otrzymaliśmy prymulkę doniczkową w prezencie i kiedy roślina już przekwitła, przesadzamy ją do ogrodu, usuwając zasychające liście. Przy dobrym traktowaniu p. vulgaris zakwitnie w tym roku jeszcze raz. Na zimę wystarczy lekko ją okryć, np. igliwem, a z pewnością następną wiosną swą barwą rozjaśni naszą rabatę.

Warunki uprawy - wszystkie pierwiosniki wymagają gleby żyznej o dużej zawartości próchnicy, ciężkiej i gliniastej utrzymującej latem wilgoć.

Byliny te nie znoszą ziemi suchej i jałowej, w której, nawet przy częstym podlewaniu, nie będą dobrze rosły. Prymulki najlepiej posadzić w półcieniu, gdzie słońce dociera umiarkowanie.

Z doświadczenia Kos - a:

po przekwitnięciu pierwiosnków i gdy liście żółkną i robią się brzydkie ścinam rośliny (początek czerwca), zostawiając tylko młode środki kępy. Co zyskujemy? Po pierwsze ładniejszy wygląd byliny, która zacznie rosnąć od nowa (bez szpecących brunatnych liści), a po drugie przynajmniej 50% pierwiosnków zakwitnie jesienią jeszcze raz.

Ciekawostka - wierzzenia naszych przodków: kto polknie trzy pierwsze kwiaty pierwiosnków nie będzie miał przez 3 lata gorączki. Warto spróbować.

Uwaga: Wszystkie pierwiosniki dziko rosnące są pod ścisłą ochroną!

Co by nie mówić o tych małych bylinach, to jednak potrafią zachwycić swą urodą każdego, nawet naszego wieszca Adama.

KOS

Najmłodszy piłkarze

Okonek najlepszy!

Po niemal pół roku zmaganiach w sali gimnastycznej SP-3 w Złotowie, najmłodszy piłkarze - klas III i młodszych, zakończyli I Halowy Turniej Piłki Nożnej Powiatu Złotowskiego. Oto jak przedstawia się końcowa tabelka:

1. SP Okonek	10	27	30:13
2. SP-3 II Złotów	10	25	39:11
3. SP-3 III Zł.	10	24	27:14
4. SP Zakrzewo	10	20	31:10
5. SP Głomsk	10	16	23:20
6. SP-3 I Zł.	10	13	15:25
7. SP-Krajenka III	10	13	11:10
8. Krajenka /dz./	10	6	3:18
9. SP Radawnica	10	5	9:23
10.SP Zalesie	10	5	7:32
11.SP Stawnica	10	4	11:30

Wyróżniającym się piłkarzom przyznano specjalne nagrody: Tomasz Wiesie- SP-3 II - Najlepszy Strzelec (22 bramki); Jakub Adamski- SP-3 I Najlepszy Bramkarz; Rafał Zaleski- SP Okonek- Najlepszy Zawodnik plus wyróżnienie dla Dawida Dąbrowskiego- SP Zakrzewo; Najlepszą Zawodniczką uznano Magdalenę Chwałkiewicz z Krajenki. Ponadto okolicznościowymi upominkami uhonorowano wszystkich uczestników turnieju, szczególnie mając na uwadze najmłodszych piłkarzy: Mateusza Czajkę - Iskierka Głomsk, Sebastiana Kowalczyka - SP Stawnica, Jędrzeja Wiśniewskiego i Jakuba Wiśniewskiego- obaj SP Zalesie oraz graczy SP-3: Michała Zawadzkiego, Wojciecha Gollę, Marcina Ankułowicza, Mateusza Bednarka, Karola Piekuta, Marcina Jarząbka i Jacka Ratajczaka. Osobne podziękowania od organizatorów otrzymali opiekunowie poszczególnych zespołów. W uznaniu zasług dla sekcji piłki nożnej przy SP-3, statuetkę piłkarza otrzymał pan Mariusz Piekut, nota bene jeden z organizatorów turnieju. Andrzej Bednarek - szef ekipy organizacyjnej pożegnał uczestników imprezy zaproszeniem do następnej!

Janusz Justy

KĄCIK POEZJI

Lubię śpiewać

Fujarkę drzącą dłonią wyjmuję z za pazuchy...
Pod szumem wierzbr nabrzeżnych, w fali ciemnych mięt
Zaśpiewam...badył pieśni ubogi jest i kruchy,
Jak ślad na suchym piasku od czyichś bosych pięt...
Nie będę Ci śpiewać!
Głosu nie staje
Pieśń rwie się gwałtowna, lka
Z piersi się głuchych coś wyrwa,
W oczach zapiekłych boli lza.
Wszak słyszysz co myślę,
Wiesz, co czuję, wiesz, co snuję w podziemnych szarych snach.
Ja ciszę smutną w usta całuję -
Zamykam usta jej pokojem w święty milczenia gmach.

KOS

Ryszard Mikietyński

Kalendarz prac w I dekadzie kwietnia

1. Wieczorem lub w dzień pochmurny (nigdy w pełnym słońcu) zdejmujemy okrycia z róż, a kopczyki z ziemi rozgarniamy. Jednocześnie przycinamy pędy na 3-5 oczek w zależności od siły wzrostu krzewu, tzn. krzew słabiej rosnący przycinamy krócej i zawsze nad oczkiem (pakiem) skierowanym na zewnątrz.
2. Hartujemy agawę - wystawiając ją początkowo w półcień, a na noc (w razie przymrozków) okrywamy lekką tkaniną lub włóknina.
3. Wyszadzamy do gruntu bulwy mieczyków i georginii.
4. Pamiętajmy o dokładnym wygrabienu trawnika i zasileniu go nawozem mineralnym.
5. Przesadzamy rośliny doniczkowe do większych pojemników (jeśli tego potrzebują).

KOS

Kolejna przegrana Polonii

03.04.99r., Polonia CPN Jastrowie : Leśnik Międzyzdroje 0:1 /0:0/.

Do 85 minuty utrzymywał się wynik bezbramkowy i właśnie wtedy szczęście uśmiechnęło się do drużyny gości. Po akcji z kontry zawodnicy Leśnika zdobyli jedyne goła, dające im cenne zwycięstwo. Poloniści schodzili z boiska w smutnych nastrojach, albowiem zastużyli przynajmniej na wynik remisowy. Zdaniem trenera jastrowian Ryszarda Ludewicza jego piłkarze zagrali zbyt statycznie, bez polotu, w niewielkim procencie przypominając drużynę sprzed tygodnia. Fakt, że w składzie Polonii zaszły dwie istotne zmiany: za pauzujących za kartki Bersztołca i Frankowskiego zagrali piłkarze z rezerwy Forys i Kapusta. Następnym meczem Polonia CPN rozegra 10 kwietnia, w Szczecinie z Pogonią II Szczecin.

Pozostałe wyniki XXI kolejki. Uwagę zwraca sensacyjne rozstrzygnięcie w Kamieniu morskim, gdzie poległ lider Kotwica Kołobrzeg:

WODR Barzkowice : Gryf Polanów 1:2
Błękitni Stargard : Lech Czaplunek 5:1
Pogoń Barlinek : Pogoń II Szczecin 1:1
Hutnik Szczecin : Arkonia Szczecin 2:0

Wielim Szczecinek : Łucznik Strzelce 0:0
Dąb Dębno : Wicher Reptowo 3:0
Gwardia Mielno : Darłovia Darłowo 2:3
Gryf Kamień Pom. : Kotwica Kołobrzeg 1:0!!/

Tabela:

1. Kołobrzeg	21	55	62:20
2. Stargard	21	52	80:21
3. Barlinek	21	41	37:24
4. Strzelce	21	36	22:11
5. Międzyzdroje	21	34	37:29
6. Hutnik Sz.	21	32	40:32
7. Dębno	21	32	34:34
8. Pogoń II Sz.	21	29	42:36
9. Barzkowice	21	29	39:35
10. Szczecinek	21	28	23:27
11. Polanów	21	28	36:46
12. Czaplunek	21	26	36:37
13. Mielno	21	24	34:41
14. Arkonia Sz.	21	22	26:35
15. Jastrowie	21	21	24:36
16. Kamień Pom.	21	20	23:58
17. Darłowo	21	15	26:57
18. Reptowo	21	12	21:57

JJ

Przełożyli i żałują

W minionym tygodniu odbyły się tylko dwa mecze amatorskiej ligi koszykarzy przy MLKS Sparta Złotów.

Spotkania zaplanowane na środę 31 marca zostały przełożone (ze względu na transmisję telewizyjną meczu piłkarskiego Polska - Szwecja). Po obejrzeniu tego zenującego widowiska uczestnicy ligi żalowali, że w ogóle cokolwiek przekładali.

A oto wyniki tej okrojonej kolejki: „Kurcin” : Jastrowie 90:56 (dla zwycięzców najczęściej trafiali: J. Redzimski - 24, P. Kurcin - 21, T. Kwasiogroch - 14; dla pokonanych: D. Chilicki - 15, R. Moczarski - 11 i T. Wódecki - 10); KAMA wygrała ze „Starówką Złotów” 72:51 (najwięcej dla KAMY: D. Wojciechowski - 20, A. Salomon - 18, J. Rajowski - 15; dla „SZ”: P. Wiesse - 24, L. Banach - 12 i M. Szymański - 10).

Tabela:

1. Gładysz LE	6	10	72:301
2. Kurcin	5	10	82:282
3. Krajenka	6	9	43:386
4. KAMA	5	8	34:323
5. Jastrowie	5	6	75:361
6. Starówka Z.	5	5	21:374

JJ

Badminton

Młodzież Sparty wysoko na krajowych listach

Turnieje w Złotowie i w Warszawie były ostatnimi, w których zawodnicy Sparty Złotów zdobywali punkty zaliczane do ogólnopolskiej klasyfikacji. W marcu w hali Sparty odbył się turniej w kategorii juniorów makroregionu zachodniego. Grę pojedynczą wygrał badmintonista AZS Poznań A. Promiński, pokonując w finale młodzika Sparty Krzysztofa Kuczkowskiego. Trzecie miejsce przypadło innemu złotowianinowi Robertowi Ueberflussowi. Kategorię kadetek wygrała poznanianka K. Nowak, plasując się przed spartankami - Anią Hildebrandt i Martyną Bartosińską. W grze podwójnej bezkonkurencyjna okazała się para K. Kuczkowski- R. Ueberfluss.

W połowie minionego miesiąca złotowscy badmintoniści startowali w ogólnopolskim turnieju młodzików, potwierdzając swą przynależność do krajowej czołówki. A. Hildebrandt zajęła trzecie miejsce, a Martyna Bartosińska czwarte. Marek Kokowski, pokonując wcześniej rywali ze Szczecina, Warszawy i Garwolina, w półfinale przegrał z reprezentantem Wilgi Garwolin Łukaszem Moreniem i ostatecznie zajął wysokie trzecie miejsce. Krzysztof Kuczkowski uplasował się na szóstej pozycji, przegrywając z późniejszym zwycięzcą turnieju- Wojciechem Szkudlarczykiem z „Jedynki” Puszczykowo.

JJ

Najmłodszy piłkarze II

Wygrały dwie Sparty

Tydzień po zakończeniu I Halowego Turnieju Piłki Nożnej Powiatu Złotowskiego klas II-III, finału i uroczystego podsumowania sześciu miesięcy zmagania doczekali się piłkarze tworzący kategorię wiekową klas IV-V. Tabela końcowa przedstawia się następująco:

1. Sparta I	13	39	116:4
2. Sparta II	13	34	47:13
3. Kleszczyna	13	30	42:25
4. Zakrzewo	13	27	42:14
5. Lipka	13	26	23:22
6. Sparta III	13	24	39:26
7. Krajenka I	13	17	23:20
8. SP-1 Jastrowie	13	17	18:25
9. SP-2 Złotów	13	16	20:28
10. SP Okonek	13	11	18:31
11. SP Głomsk	13	10	19:48
12. Krajenka II	13	9	13:35
13. SP Stawnica	13	4	10:56
14. SP Górzna	13	0	3:86

Wyróżniającym się zawodnikiem wręczono nagrody. Tytuł Najlepszego Strzelca zdobył Marcin Ziatyk (Sparta I)- 48 bramek; Najlepszym Bramkarzem mianowano Michała Lupę (Sparta III), a Najlepszym Zawodnikiem został Mateusz Chudziński (Sparta I). Upominki wręczono wszystkim uczestnikom, cenne nagrody otrzymały zespoły, w zależności od zajętego miejsca. Puchar Fair-Play trafił do Szkoły Podstawowej w Stawnicy. Opiekunowie młodych adeptów futbolu wzbogacą swą wiedzę trenerską wręczonymi książkami dydaktycznymi. Organizatorzy Turnieju - Szkoła Podstawowa nr 3 w Złotowie, w osobach dyr. Mirosława Jaskólskiego i nauczyciela

w-f Andrzeja Bednarka za pośrednictwem „AL” pragną podziękować sędziom spotkań: Stanisławowi Rumińskiemu, Grzegorzowi Białemu, Mariuszowi Zietykowi i Januszowi Kozerze. Sponsorami pierwszej edycji Turnieju byli: „Metalplast”, „Unimetal”, „Olimp-Flex”, ZUL M. Pawłak, MZUK, K. Pufal, Bar „Targowy” M. Piekuta ze Złotowa; POZPN, RW LZS, SZS, Hurtownia „Olimp” Z. Łapacza z Pity i Hurtownia „Admiral-Sport” G. Maciejusza z Wałcza.

Piłka siatkowa

Nasza kadrowiczka

Od 30 marca do 4 kwietnia w hali AZS w Gdańsku rozgrywane były Mistrzostwa Europy w Piłce Siatkowej Kadetek i Kadetów. Do reprezentacji Polski na tę imprezę powołano, o czym informowaliśmy wcześniej, zawodniczkę Sparty Złotów - Justynę PIKULIK. 17-letnia sympatyczna złotowianka wystąpiła w grach eliminacyjnych na pozycji libero- identycznie jak w klubie. Ekipa Polek przegrała z Czechami i z Włochami po 2:3, ale dzięki wygranej z drużyną Niemiec 3:0 awansowała do strefy medalowej, gdzie najbliższym przeciwnikiem był zespół Rosji. W chwili zamykania tego numeru „Aktualności Lokalnych” nie zaliśmy wyniku tej rywalizacji- poinformujemy o tym za tydzień. J. Pikulik w pierwszym występie w drużynie narodowej przeciwko Czeszkom nie potrafiła pokonać treny i trochę przeszkadzało jej to w grze. W meczu z Włoszkami pokazała klasę i przydatność w drużynie. O jej wrażenia z mistrzostw zapytamy po powrocie do rodzinnego Złotowa.

DĘBICA®

PPUH S.C. KASPRZYK
ul. 8 Marca 20
77-400 Złotów, tel. 263-53-25



Sprzedaż opon
z **5%** T.C. DĘBICA
rabatem
tylko do 30.05.99!!!

SPRZEDAŻ OPON
FIRMY
„FIRESTONE EUROPA II”

V liga

Niemita niespodzianka

03.04.99 r. MKS Debrzno : Sparta Złotów 2:2 (2:0); bramki dla Sparty: D. Wrzeszcz i W. Zaorski. Gospodarze już w 4 minucie meczu zdobyli gola. Szansę na wyrównanie zmarnował Rafał Rajowski, nie wykorzystując rzutu karnego. Pierwsza

połowa zakończyła się niespodziewanym prowadzeniem Debrzna 2:0. W przerwie, trener Marek Laska udzielił swym podopiecznym ostrej reprimendy, co zaowocowało bramkami Wrzeszcza i Zaorskiego. Remis z niżej notowanym przeciwnikiem oznacza stratę cennych 2 punktów.

Mirstal Mirosławiec : Tarnovia Tarnówka 2:1 (0:0).

Bramka dla Tarnovii: 60 T. Brzozowski.
Skład: Malczek- Rybarczyk, Nowak, Janczar, Szpak, 20 Sarnowski, Oysianny, W. Starzalski, Brzozowski, Barczykowski, Stefaniak, Siudak.

Imię wyniki:
Jedność Tuchno : Lubuszanka Trzcianka 2:2
Drawa Krzyż : Fortuna Wjelen 0:0
Notec Rösko : Korona Człopa 3:0
Notec Czarnków : Kłos Budzyń (przełożony na 05.04.).

TOYO
Mirosław Juda

MICHELIN

kormoran

opony

osobowe
dostawcze
rolnicze
ciężarowe

Autoryzowany serwis

Zakład: 77-400 Złotów, ul. Domańskiego 56, tel. (0-67) 265-31-06

Tabela :

1. Wieleń	13	28	30:10
2. Rosko	13	28	24:12
3. Trzcianka	13	27	23:13
4. Złotów	13	24	22:11
5. Mirosławiec	13	21	21:20
6. Krzyż	13	17	30:19
7. Tarnówka	13	17	30:27
8. Czarnków	12	16	14:17
9. Tuchno	13	12	24:22
10. Debrzno	13	11	16:36
11. Człopa	13	8	13:32
12. Budzyń	12	7	10:37

Janusz Justyna

UWAGA!!! PROMOCJA KOTŁOWNI OLEJOWYCH I GAZOWYCH

1.03.1999 r. - 30.04.1999 r.



MAX-BUD

77-400 Złotów
ul. Norwida 7
tel./fax (0 67) 263 34 54
ul. Domańskiego 6
tel./fax (0 67) 263 63 55

Przy zakupie - montaż darmowy!